Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 139. — ROK XLI.

CZWARTEK 24 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Cynizm.

Dzienniki krakowskie przyniosły wczoraj wiadomość o ujęciu morderców ś. p. Garncarzówny. Wiadomość była i jest żywo komentowana. Wieje z niej groza. Oto pod zarzutem zamordowania służącej i rabunku aresztowani zostali m. in. dwaj młodzi, inteligentni, udzie, byli słuchacze Akademji Sztuk Pięknych; wstępne śledztwo miało wykazać, że inni uczestnicy zbrodni, ludzie prości i bez wykształcenia, grali tylko podrzędną rolę, rolę narzędzia i pomocy, a właściwymi jej sprawcami byli ci młodzi, ci byli studenci.

NIE PIERWSZY TO WYPADEK, że sprawcą ohydnej zbrodni jest człowiek zaliczający się do sfer wykształconych. W samym Krakowie przeżyliśmy ostatnio parę takich wypadków. Przypominam zamordowanie śp. Lechowicza przez studenta uniwersytetu, — wymordowanie trojga osób przez małżeństwo Maliszów, ze sfer t. zw. średniej inteligencji. Kto ciekaw niech zajrzy do rejestrów policji. Dowie się, że procent „inteligetnych" zbrodniarzy podnosi się ostatnio. Dowie się, że „inteligenci" figurują w rejestrach policji jako uczestnicy lub sprawcy w najbardziej wyrafinowanych zbrodniach... Warstwa zatem narodu otoczona nimbem pewnej kultury i wykształcenia wydaje z siebie zbrodniarzy. Zbrodniczość przestała być przywilejem t. zw. „niższych klas" lub „szumowin". Ma swych „bohatorów" także w warstwach „wyższych" i wykształconych.. Byłoby przesadą i krzyczącą niesprawiedliwością rzucać kamieniem potępienia na całą warstwę, lub choćby na którąś z jej dykasteryj. Chodzi bowiem o sporadyczne wypadki i sporadyczne indywidua. Ale nie wolno lekceważyć sobie tych — przyznajmy — coraz częstszych objawów zdziczenia moralnego i zbrodniczości. Jeśli gdzie, to tu, na miejscu jest stare powiedzenie: „principiis obsta" (sprzeciwiać się trzeba początkom)... A naprzód trzeba poznać źródło zła!

CYNIZM MORALNY. — Źródło tego zła widzę w cyniźmie moralnym, który się rozpanoszył u nas w sposób bezprzykładny, nawet w naszych wykształconych kołach. Dziś się wielu rzeczy te koła nie wstydzą, których się wstydziły jeszcze parę lat temu... Z uśmiechem wyrozumiałości słucha matka, jak jej dorastająca córka śpiewa ostatnie „szlagiery". Z tym samym uśmiechem przyjmuje się wiadomość, że ci a ci państwo po 25-letniem pożyciu małżeńskiem „rozeszli się". W szkołach na lekcji literatury dyskutuje się z młodzieżą „problem" Boya-Żeleńskiego. Pisma przeznaczone dla młodzieży (organy „Legjonu Młodych" i „Straży Przedniej") bezkarnie drukują takie utwory, za które jeszcze parę lat temu młodociany autor byłby ukarany relegowaniem ze szkoły. I to wszystko jest tolerowane i pokrywane uśmiechem wyrozumiałości, co w tym wypadku znaczy tyle, co — zachęta.

Jest to cynizm. Cynizm młodych, ale i cynizm starych. Jedno z drugiem idzie zawsze w parze. Cynizm starych rozwiewa iluzje młodzieży, że starsi szanują ideały o których deklamują. Młodzi zarażają się od starych pogardliwym stosunkiem do moralności. Nie rzadki to dziś wypadek, że piętnastoletni żółtodziub orzeka cynicznie, iż „cnota jest nudna".

ZATRUCIE. — W takich warunkach muszą raz po raz powtarzać się zbrodnie zabójstwa, kradzieży itp. Przykazanie boskie szóste sąsiaduje z piątem i siódmem. Kto jednem z nich zachwiał w swej duszy zachwieje i innemi. Nadto! Niezwykły jest wpływ środowiska. Stwarza ono atmosferę, którą się wdycha, którą się żyje. Nie można żyć w atmosferze przesyconej zgnilizną. Nie można zachować kultu ideałów w środowisku, które niemi wzgardziło. Byłoby dziwnem, gdyby było inaczej.

Wracajmy jednak do zbrodni przy ul. Potockiego. Główną rolę grali tu dwaj młodzi, inteligentni ludzie. Co ich do zbrodni pobudziło? Gdzie się zbrodni nauczyli?

Trzeba palcem pokazać w odpowiednim kierunku! Trzeba głośno powiedzieć, co ludzie mówią po cichu!

Jest w Krakowie rozsadnik wszelkiej niemoralności. Jest na ustach wszystkich. Głośno o nim było przed jakimś czasem, kiedy zbrodniarze przed sądem otwarcie zeznawali, że natchnienie brali z „Tajnego Detektywa". Nie wątpię, że wiele ze zbrodni, które opinją wstrząsały, pada kamieniem ciężkiej odpowiedzialności na sumienie wydawców i współpracowników tego pisma. I również wiele objawów ogólnego obniżenia się poziomu moralności. To zaczytywanie się gimnazjalistek i gimnazjalistów w potwornościach, dostarczanych przez „Detektywa" nie zostaje bez skutku.. I ma skutek. W cyniźmie moralnym naszej wykształconej młodzieży, o której można powiedzieć trawestując słowa francuskiego poety:

— Nie wszyscy już umarli, ale wszyscy są zatruci.

KONSEKWENCJE. — W starej Grecji była sekta filozoficzna, która szydziła z cnoty, z dobra moralnego, i z uczciwości. Stworzył ją Antistenes, a wsławił Diogenes (filozof z beczki). Otrzymała nazwę sekty „cyników". „Cynik" od słowa „kien" — pies. Tak jest, pies... Zdrowy instynkt pogańskiego Greka rozumiał, że wstyd i uczciwość są właściwościami człowieka, a bezwstyd i pogarda dla moralności byłyby właściwościami tylko zwierzęcia, gdyby zwierzę zdolne było do refleksyjnego myślenia.

„Chrześcijańskie" społeczeństwo XX w., „katolicki" Kraków, mają inne w tym względzie poglądy. Niech je sobie mają! Niech się jednak nie dziwią, jeśli co pewien czas obiega Kraków wiadomość o takiej lub innej zbrodni popełnionej przez wykształconą młodzież. Bo jeśli się uśmiechem pobłażania pokrywa zatruwanie atmosfery moralnej w kołach młodzieży, to nie należy się dziwić, że w końcu prosto myślący człowiek dojdzie do wniosku — cnota, uczciwość i moralność należą do przeszłości.

Ks. Jan Piwowarczyk.

336 tysięcy bezrobotnych

Warszawa (PAT.). W dniu 19 maja r. b. na terenie całego państwa było zarejestrowanych w Urzędach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia **336.835 bezrobotnych,** co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.120 osób.

Min. Beck wyjeżdża do Genewy.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Beck **wyjeżdża w niedzielę** do Genewy, gdzie 29 bm. zaczyna się **konferencja rozbrojeniowa** a 30-go odbędzie się **posiedzenie Rady Ligi Narodów** w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary. Min. Beck zabawi w Genewie do **5 lub 6 czerwca.** W związku z tą podróżą p. minister odbył **długą, dwugodzinną konferencję** z marsz. Piłsudskim w Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych.

—oo—

P. JĘDRZEJEWICZ ZAJMIE SIĘ ORGANIZACJĄ B. B.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) B. premjer Jędrzejewicz **ma powrócić do prac organizacyjnych w łonie BB.** i zajmie ponownie stanowisko **wiceprezesa tego klubu.**

Dziś wybory prezydenta Czechosłowacji.

Ponowny wybór Masaryka zapewniony.

Praga, 23. 5. (PAT.). Po raz 4-ty w historji Republiki Czechosłowackiej izba posłów i senat, tworzące zgromadzenie narodowe **powołane zostały do dokonania wyboru prezydenta republiki, którym będzie ponownie Masaryk.**

W myśl postanowień konstytucji prezes rady ministrów Malypeter zwołał zgromadzenie narodowe, **wyznaczając datę wyboru na czwartek 24 maja o godz. 9.30.** Tym razem wybory odbędą się **w historycznej sali,** zbudowanej w latach 1493—1502 na Zamku Praskim z rozkazu **króla Władysława II. Jagiellończyka.** Sala ta, utrzymana w stylu czystego gotyku posiada 62 m. długości, 16 m. szerokości i 13 wysokości.

Zgromadzenie narodowe, które składa się z 300 posłów i 150 senatorów **liczy obecnie 438 członków.** Dla ważności wyboru prezydenta obecnych musi być w zgromadzeniu narodowem **więcej niż połowa całej liczby, t. zn. więcej niż 219 posłów i senatorów.** Wybrany zostaje kandydat, który uzyskał **conajmniej** 3/5 **głosów** wszystkich obecnych członków Zgromadzenia. Głosowanie jest **tajne** i odbywa się **zapomocą kartek.** Wybrany może być tylko obywatel Republiki bez względu na płeć w wieku conajmniej 35 lat. Wyborom przewodniczy marszałek izby deputowanych, wiceprzewodniczącym zgromadzenia będzie marszałek senatu. Uroczyste złożenie przysięgi przed zgromadzeniem narodowem odbędzie się po wyborach.

Masaryk wybrany został po raz pierwszy **dnia 14 listopada 1918 r. przez rewolucyjne zgromadzenie** narodowe. Znajdował się on wówczas jeszcze **zagranicą.** Przy tej sposobności zgromadzenie narodowe przez usta swego przewodniczącego Kramarza proklamowało uroczyście **zerwanie wszelkich węzłów, łączących naród czechosłowacki z monarchją austrjacko-węgierską i domem habsbursko-lotaryńskim.** W wykonaniu postanowień konstytucji z dnia 29 lutego 1920 r. odbyły się po wyborach powszechnych do Zgromadzenia narodowego **nowe wybory prezydenta 27 maja 1920 r.** Po raz trzeci wybory odbyły się 27 maja 1927 roku. Obecnych wyborów prezydenta **nie poprzedziła żadna kampanja wyborcza.** Przypomnieć należy, że w r. 1920 Niemcy czechosłowaccy wystawili swego kandydata, który zebrał tylko 61 głosów. W wyborach z r. 1920 wysunięta została kandydatura komunisty, który uzyskał 54 głosów. Rezultaty głosowania ogłoszone będą przez premjera Malypetra, który **uda się do prezydenta Masaryka,** przebywającego w **Zamku Praskim i wprowadzi go do sali Władysławowskiej dla odebrania** przysięgi.

Ambasador sowiecki w Berlinie odwołany

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH Z. S. R. R.

Berlin (PAT.). „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że **ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk, który bawi obecnie na urlopie wypoczynkowym w Karlovych Varach (Karlsbad), został odwołany ze swego stanowiska. Następcą Chinczuka mianowany ma być obecny ambasador sowiecki w Ankarze Surio. W związku ze zmianą na stanowisku ambasadora berlińskiego, nastąpić mają również przesunięcia na placówkach dyplomatycznych Z. S. R. R. w Tokio, Londynie i ewentualnie w Paryżu.**

Anglja nie będzie Sowietom torować drogi

Warszawa, 23 maja. (Tel. wł.). Dziennik „Times" omawia sprawę **wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów** i wyraża pogląd, że udział Sowietów w Lidze jest w zasadzie pożądany, jednak **ze strony rządu** brytyjskiego **nie należy spodziewać się żadnych kroków, celem utorowania Sowietom drogi do Ligi.**

Rokowania handlowe z Francją i Anglją.

Warszawa, 23 maja. (Tel. wł.). Rząd polski przeprowadził z ambasadą francuską rozmowy **w sprawie polsko-francuskich stosunków handlowych.** Delegaci francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu, którzy przybyli do Warszawy, **wyjechali po przeprowadzeniu powyższych rozmów, by swemu rządowi zdać sprawę ze stanu rokowań.**

W połowie czerwca zaczną się w Londynie **rokowania o traktat handlowy polsko-angielski.** Biuro traktatowe przy izbie Przemysłowo Handlowej w Warszawie, opracowało materjał **regocjacyjny,** który ma posłużyć za podstawę **tych rokowań.**

SZEROKIE UPRAWNIENIA PERSONALNE WOJEWODÓW.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Na podstawie ostatnich rozporządzeń wojewodowie otrzymali **nowe uprawnienia przy mianowaniu i awansowaniu urzędników.** Mogą oni **mianować, zwalniać i przenosić w stan spoczynku urzędników do VIII kategorji.** Władze centralne zastrzegły sobie tylko dysponowanie etatami urzędniczemi.

—oo—

Torfowiska śląskie w płomieniach

Berlin, 23 maja. Pod Sprottau na Śląsku **palą się od wczoraj południa torfowiska na wielkiej przestrzeni.** W akcji ratunkowej bierze udział **8 oddziałów obozu pracy, oraz straż pożarna z całej okolicy jednakże, jak dotąd, bezskutecznie.** Wyrządzone dotąd szkody są bardzo duże.

Ojciec św. w Castel Gandolfo.

Rzym, 23 maja. Ojciec św. **wyjechał dziś rano autem** do Castel Gandolfo nad jeziorem Albańskiem, celem dogłądnięcia prac restauracyjnych w pałacu, w którym ma spędzić lato.

—oo—

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Nowym prezesem adwokackiego sądu dyscyplinarnego został wybrany po śmierci ś. p. Konica adwokat Stefan Chomiszewski.

O czem piszą inni?..

Czajnik — „machiną parową".

Organ T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny", polemizuje z zarzutem, jakoby — egzaminy maturalne po gimnazjach były „szczególną udręką" dla młodzieży. A zarzut ten odpiera w ten sposób, że stwierdza iż nawet na najłatwiejsze pytania uczniowie nie mogą odpowiedzieć!

„Oto — pisze „Przegląd Pedagogiczny" — kilka autentycznych przykładów.

Egzamin z fizyki. Pytanie: „**Jaką znasz najprostszą machinę parową?**" Odpowiedź: „**Czajnik**". Pytanie: „Jaka energja fizyczna wywołuje światło w żarówce?" Odpowiedź. „Lampowa". Egzamin z literatury. Pytanie: „Jaka powieść z piśmiennictwa obcego wpadła ci ostatnio w ręce?" Odpowiedź: „Martin Eden Londona Jacka". 'Ale nie Dżeka, tylko Jac-ka". O Jacku z pirogami!", Egzamin z historji. Mowa o pomnikach warszawskich. Pytanie: „Co trzyma Kopernik w ręku na pomniku Thorwaldsena?" Odpowiedź: „Takie, takie — okrągłe" itd. itd....

Podobnych przykładów każdy egzaminator ze swojej praktyki mógłby naliczyć całe dziesiątki.

Abiturjentom więc często brak inteligencji na sformułowanie rozumnej odpowiedzi przy maturze. Nie brak jej natomiast na zorganizowanie przemyślnych ściągaczek. Ileż sprytu, pomysłowości, dowcipu zużywa się na te podejścia! Przewodniczący komisyj egzaminacyjnych mogliby o tem dużo, bardzo dużo powiedzieć, ba! całe tomy pisać.

Czegóż to wszystko dowodzi? Rzekłby kto, że egzaminy maturalne są instytucją zmurszałą, wytwarzają niezdrową atmosferę wzajemnej nieufności, lęku itd. itd. Może! Zresztą niedługi już ich żywot przynajmniej w obecnej formie, bo, jak będzie się dokonywała selekcja przy przechodzeniu z nowego gimnazjum do liceum, nie wiemy. Ale świadczy to jednocześnie o wyrozumiałości, może nawet zbytniej wyrozumiałości nauczycieli, którzy przez dobroć serca często i słabiej przygotowanych kandydatów dopuszczają do matury, byleby im dać ten upragniony „świstek papieru" do ręki. A może się uda? Pocóż więc czynić z nich bezlitosnych inkwizytorów i straszyć samo bójstwami młodzieży?"

Przyjmujemy do wiadomości.. Pozwolimy sobie jednak zauważyć, że przytoczone przez „Przegląd Pedagogiczny" fakty świadczą nietylko o „wyrozumiałości" profesorów przy maturze, ale i w ciągu nauki szkolnej, jeśli się do matury dopuszcza ucznia dla którego czajnik jest „machiną parową", czy to nie zasługuje na uwagę i rozpatrzenie?

Radni miejscy i ortografja

Odbywają się teraz w Polsce jeszcze innego rodzaju egzaminy. Oto przewodniczący komisji wyborczej przy wyborach do rad miejskich ma prawo wyegzaminować kandydatów na radnych, czy umieją „czytać i pisać po polsku"... Skorzystał z tego przewodniczący w Otwocku w stosunku do kandydata z jakiejś listy „opozycyjnej" — zapewnia „Kurjer Poranny" — a to z następującym wynikiem. Opowiada nam to „Kurjer Poranny", którego wersję podajemy z zachowaniem całej pięknej ortografji.

„Czy obywatel umie czytać i pisać po polsku?

Czołowy kandydat twierdząco potakuje głową.

Proszę więc napisać następujące zdanie..

Sekretarz komisji podsuwa w tym momencie pióro i papier. Przewodniczący zaczyna dyktować wolno, skandując każdą sylabę:

— **Oświadczam, że zgadzam się kandydować na radnego miejskiego w uzdrowisku i mieście Otwocku.**

Upływa dość długa pauza. Kandydat na radnego raz po raz ociera chustką pot perlisty z czoła i z policzków zaczerwienionych po same białka oczu. Wreszcie napisał:

— **Łoś fiarcam ze zgazum się kantykować na radnego miskiego w lozdrowisku i mieńscie łotwocku.**

Przewodniczący zbadał treść kartki i powziął taką decyzję:

Kandydat odpowiada wymaganym warunkom, bo chociaż popełnił mnóstwo błędów, to jednak z napisanego przezeń zdania wynika, że nie obcą jest mu znajomość języka polskiego, którego — jak sam dodatkowo oświadczył — uczył się będąc dzieckiem, przez trzy lata".

„Kurjer Poranny" przytacza tę historję celem ośmieszenia listy opozycyjnej. Istotnie! Kandydat który się tak sprezentował nie jest zachwycający. Ale „Kurjer Poranny" nie powinien zapominać że i szanowny przewodniczący komisji nie w lepszem stanął świetle. A przecież od przewodniczącego komisji można i należy wymagać poprawnej polszczyzny.

„Zdradzeni" żydzi.

Żydzi są mocno niezadowoleni z zawarcia paktu polsko-niemieckiego. I zaskoczeni!

„Co to jest — pyta Hajnt" — Świadoma komedja? **moralna zdrada ze strony polskiej?** Czy ci ludzie już tak upadli, że można ich przekupić kilkoma obiadami, pochlebstwem, honorami? Czy też to jest tylko lekki flirt, którego mistrzami są Polacy? W każdym razie to zachowanie się nie jest dowodem moralnej siły i charakteru".

„I znów widzimy wyraźnie, jak **czasy dyktatorskiej władzy wytwarzają atmosferę moralnej sprzedajności i upadku.** Moralna zdrada jest wieczna, jak cała ludzka historja, ale najwięcej kwitnie ona i triumfuje w czasach dyktatury, kiedy to człowiek przestaje być człowiekiem, a staje się tylko narzędziem w rękach demagogów i dzierżycieli władzy".

Przytoczyliśmy te wyrazy żydowskiego oburzenia! Ciekawy jest w nich zwrot o „moralnej zdradzie (!) ze strony polskiej" Do kogóż to „Hajnt" przypija? Któż to „zdradził" żydów? Czyżby „Hajnt nie mógł być bardziej otwartym?

Srebro lekarstwem na kryzys.

SENSACYJNE ORĘDZIE ROOSEVELTA.

Prezydent Roosevelt dokonał ostatnio niezwykle doniosłego posunięcia w dziedzinie walutowej. Zwrócił się mianowicie do kongresu **z orędziem, dotyczącem omawianej od dawna sprawy srebra.** W Ameryce dążność do remonetaryzacji tego kursu przybrała w ostatnim roku bardzo na sile i stała się przedmiotem ożywionych dyskusyj. Demokraci z obozu których obecny prezydent pochodzi, mają zresztą w swojej tradycji tę zasługę, że byli realizatorami bimetalizmu amerykańskiego, nic też dziwnego, że i obecnie w szeregu eksperymentów walutowych które Roosevelt włączył do swego programu ożywienia gospodarczego, znalazł się punkt, dotyczący srebra.

W orędziu swem prezydent zaleca kongresowi udzielenie rządowi pełnomocnictw do wydawania ustaw, mających na celu **wprowadzenie pokrycia srebrem obiegu pieniężnego.** Srebro stanowiłoby czwartą część ogólnego pokrycia kruszcowego, pozostałe trzy czwarte przypada na złoto. Celem podniesienia wartości srebra w obiegu przewidzianych jest szereg dalszych zarządzeń. M. i. za zakupy, czynione w Stanach Zjednoczonych przyjmowana będzie zapłata w srebrze, przyczem kruszec ten, podobnie jak i srebro kupowane na rynku krajowym, będzie liczone po 50 centów za uncję. Wpływające tą drogą do kraju srebro t. j. z obrotów handlowych i z zakupów kruszcu zostanie użyte na stworzenie niezbędnych rezerw.

Roosevelt zdaje sobie sprawę, że rewaloryzacja srebra może być jednak dopiero wówczas dziełem w pełni dokonanem, jeżeli nie tylko Stany Zjednoczone ale i inne państwa hołdujące dziś wyłącznie pokryciu złotemu przejdą na bimetalizm. To też już w swem orędziu wspomina **o międzynarodowem porozumieniu w sprawie wprowadzenia bimetalizmu** jako o ostatecznem rozwiązaniu problemu srebra. Oświadcza też, że rozpoczął już z sąsiedniemi krajami **rokowania, dotyczące równoległego użycia srebra i złota,** jako podkładu pieniężnego.

W orędziu swem idzie Roosevelt dalej: domaga się pełnomocnictw do **upaństwowienia obecnego zapasu srebra monetarnego w Stanach Zjednoczonych,** nie używanego na cele przemysłowe, przyczem przejęcie to ma nastąpić „za sprawiedliwą zapłatą". Prezydent proponuje wreszcie odpowiednie uregulowanie importu i eksportu oraz **opodatkowanie zysków,** osiąganych z operacji handlowych srebrem monetarnem. Podatek ten byłby stosunkowo wysoki, bo wynoszący aż 50 proc. osiąganych zysków.

Ustawy, mające na celu wprowadzenie w życie propozycyj Roosevelta **są już opracowane** i gotowe do złożenia izbom ustawodawczym. Ponieważ zaś projekt remonetaryzacji srebra jest dziś w Stanach niezmiernie popularny i liczy wielu zwolenników zwłaszcza wśród reprezentantów stanów zachodnich, gdzie znajdują się największe ośrodki produkcji srebra — należy liczyć się z szybkiem przyjęciem tych ustaw.

Zwolennicy rewaloryzacji srebra podnoszą, że kryzys przewleka się i pogłębia wskutek nieumiejętności finansowania konsumcji. Europa zapatrzona jest w ideę złota i pod jej kątem ocenia wszelkie problemy gospodarcze i polityczne zapominając, że conajmniej połowa ludności świata jest gospodarczo zależna od srebra i że w miarę, jak siła nabywcza tego kruszcu rośnie lub maleje — wzrasta lub zmniejsza się ich dobrobyt. Tragedją gospodarki światowej jest jej rzekoma nadprodukcja i beznadziejna walka o rynki zbytu a tymczasem setki miljonów ludzi w Chinach, Meksyku i t. d. zaspakajają tylko najprymitywniejsze potrzeby w zakresie odzieży i odżywiania się gdyż dla wymiany na inne artykuły mają jedynie srebro. Jeżeli srebru temu przywróci się odpowiednią wartość, zyska się natychmiast masy konsumentów. Zresztą srebro — wywodzą dalej zwolennicy tego kruszcu — jest wartościowym i ważnym metalem także dla celów przemysłowych. Siódma część ogólnoświatowej produkcji srebra idzie na cele chemiczne, w przemyśle fotograficznym i farmaceutycznym. Jako model użytkowy jest ono nierównie użyteczniejsze od złota, które służy jedynie do ułatwiania wymiany i do ozdoby.

A więc wniosek: podnieść cenę srebra. Przedewszystkiem celowi temu służy wprowadzenie bimetalizmu czyli oparcia waluty o dwa kruszce t. j. złoto i srebro. Idea ta ma oczywiście i zdecydowanych przeciwników w świecie finansowym. Z lekceważeniem patrzą oni na próby wprowadzenia srebra do trezorów banków emisyjnych, uważając jego wartość jako kruszcu monetarnego za czysto fikcyjną.

W każdym razie, walucie amerykańskiej opartej pozatem na ogromnych zasobach złota — eksperyment ten nic zaszkodzi, jeżeliby nawet nie udało się osiągnąć tych rezultatów, jakich spodziewają się ci, co pragną rozwiązania obecnych trudności gospodarczych przy użyciu środków z dziedziny walutowej. Można wątpić w skuteczność poszczególnych wysiłków Roosevelta ale nie da się zaprzeczyć, że gdyby wszystkie one, w sumie zawiodły, to zgodnie ze zdaniem angielskiego ekonomisty Keynesa „byłoby to tragedją nietylko dla Stanów Zjednoczonych. Byłoby to bowiem dowodem, że kryzys nie da się opanować przy pomocy ludzkich sił i środków i że zlikwidować go może tylko rewolucja"...

——oo——

Duchowieństwo i władza państwowa.

Otrzymaliśmy ciekawe uwagi jednego z wiejskich Księży Proboszczów. Dowodzą one, że duchowieństwo nasze wystrzegając się angażowania się w czynną partyjną politykę, czujną pełni straż ideałów religijno-moralnych w naszem życiu zbiorowem. Oto uwagi naszego korespondenta:

ZARAZA SIĘ SZERZY. — Wydawnictwo „Minerwa" w Warszawie rozesłało nauczycielstwu pismo, w którem propaguje trzecie wydanie swej książki pt. „Nowoczesne sposoby zapobiegania ciąży". — Wątpię, czy nauczycielstwo nasze zareaguje przeciwko tej propagandzie. Zresztą — kto wie, czy kiedyś nie będzie się wykładało o świadomem macierzyństwie np. w Związkach strzeleckich, Świetlicach, strażach przednich itd. Jest rzeczą znamienną, że „Minerwa" propaguje swoją książkę za pośrednictwem Urzędów pocztowych, którym przesłano po kilkanaście egzemplarzy z napisem: „Do rączyć PP. Nauczycielom". — A więc zaraza się szerzy. Przy tolerancji państwowych urzędów, a raczej za ich pośrednictwem. Zwalcza się różne epidemje, a nawet choroby zwierząt, jak nosaciznę, pryszczycę, różycę, stosuje się różne szczepienia ochronne, a równocześnie całkiem świadomie pomaga się w szerzeniu moralnej wśród ludzi zarazy.

KAZANIE „O ZDROWIU DUCHA NARODU" NIEBEZPIECZNE. — Na ten temat wygłosiłem kazanie w uroczystość 3-go maja. Kazanie to miało charakter ściśle etyczny. Myśli czerpałem ze zbiorowego listu naszego Episkopatu, jakoteż z ostatnich listów pasterskich poszczególnych Księży Biskupów. Między innemi powtórzyłem za Ks. Biskupem Kubiną, że jedną z chorób naszego społeczeństwa, to — szpiegostwo i donosicielstwo. Bywa ono — mówiłem — często szczególnie złośliwe i nawet spokojnych obywateli naraża na różne szykany i przykrości. Podkreśliłem z naciskiem, że tego rodzaju denuncjacje nie są dowodem patrjotyzmu, ani też objawem zdrowego ducha katolickiego. Dotknięcie jednak tej rany bolesnej było przedmiotem dochodzeń ze strony Policji państwowej. Fakt ten wywołał w parafji ogólne zdziwienie i liczne komentarze.

CLARA PACTA. — W grudniu 1932 r. na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu naliczono u nas 80 proc. kapłanów katolickich nielojalnych i „antypaństwowych". Dalej jeszcze posunęła się obecnie p. Barycka, autorka książki pt. „Stosunek kleru do państwa i oświaty", wydanej i zalecanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Z tendencyjną złośliwością potępiła autorka ogół duchowieństwa katolickiego jako „antypaństwowe", dowodząc, że działalność kleru w Polsce była zawsze szkodliwą.

Niema obawy, ażeby tego rodzaju przekonanie pozwoliło sobie narzucić nasze społeczeństwo katolickie. Rozumie ono dobrze, że do obrony ideałów chrześcijańskiego państwa i do walki z demoralizacją w pierwszym rzędzie powołane jest duchowieństwo. Oby też zechciały to zrozumieć czynniki decydujące. Nie pomogą żadne biadania, ani też groźby w rodzaju tych, któreśmy słyszeli z ust płk. Sławka i b. premjera Prystora. Jeżeli bezbożnicy i wolnomyśliciele, czy krzewiciele świadomego macierzyństwa, czy wreszcie takie organizacje jak Legjon Młodych i Związek Pracy Obyw. Kobiet będą korzystały nadal z poparcia najwyższych Władz, — to oczywiście deprawacja ducha w naszem społeczeństwie będzie wzmagała się coraz bardziej i będzie wywoływała odpór ze strony duchowieństwa coraz większy. Najwyższy czas, ażeby stanąć wyraźnie na gruncie zasad katolickich. O to nam tylko chodzi.

Niech w życiu publicznem będzie przestrzegane prawo Boże, niech ostrzeżenia naszego Episkopatu będą respektowane, — a wtedy znikną wszystkie obecne tarcia, a władze wreszcie przyznają, że kapłani polscy w 100 proc. są, jak byli zawsze, lojalnymi i naprawdę państwowo-myślącymi obywatelami.

Gorzyce, 18 maja.

KS. ADAM OSETEK.

Ojciec św. do katolików niemieckich

W wigilję uroczystości Zesłania Ducha Św. Papież przyjął na audjencji **wielką pielgrzymkę niemiecką, na czele której stanęli kardynał Faulhaber i czternastu biskupów.** Ciesząc się z przybycia tak licznych przedstawicieli narodu niemieckiego, jego kwitnących organizacyj i wszystkich klas społecznych, ze szczególną serdecznością witał Ojciec św. ks. kardynała i biskupów a w ich osobach cały episkopat niemiecki. Przybycie pielgrzymki na uroczystości kanonizacyjne wielkiego ich ziomka z Parzham stwierdza siłę wiary i przywiązania do Kościoła, co szczególnie jest ważne w dzisiejszej tak trudnej i poważnej chwili dla historji Niemiec i przyszłości religji katolickiej w tym kraju. **Papież wie o ich bohaterskiej wytrwałości i gotowości obrony św. Wiary katolickiej** bez względu na ofiary i pewien jest, że w akcji tej obrony znajdą oni poparcie za pośrednictwem nowego świętego, chwały ich ojczyzny. Udzielając następnie błogosławieństwa obecnym i całemu ich krajowi, **błogosławił Ojciec św. szczególnie katolickiej młodzieży niemieckiej, która okazała się dziś tak bardzo dzielna przy stwierdzaniu swego przywiązania do Wiary św.** i w której rękach spoczywa przyszłość kraju, piękniejsza zapewne od chwili obecnej. Kończąc, specjalnem błogosławieństwem opatrzył Ojciec św. tych, co już ucierpieli za swą wiarę katolicką, a zwłaszcza kapłanów i biskupów za to, co uczynili w obronie powierzonych im dusz. (KAP).

Za co aresztowano młodych „radykałów"

W pierwszy dzień Zielonych Świąt — jak już donosiliśmy — Wydz. Stołeczny **Obozu Radykalno-Narodowego** zorganizował **wycieczkę do Warszawy do Międzylesia** pod Warszawą, w której wzięło udział kilkaset osób. Między godz. 11 a 12 w południe bawiący się zostali otoczeni kordonem policji, złożonym ze 100 policjantów, którzy przystąpili do aresztowań. **Zatrzymano ponad 300 osób, kobiet i mężczyzn i przewieziono wszystkich na 6 samochodach do Warszawy** do rozmaitych komisarjatów, a większość do aresztu centralnego przy Daniłowiczowskiej. Jako powód aresztowań podano to, że **majówkę zorganizowano bez zezwolenia.** Część aresztowanych zwolniono, część przebywa jeszcze w aresztach. Przed aresztem centralnym t. zw. „Bristolem" przy ul. Daniłowiczowskiej gromadziły się tłumy publiczności, a jako powód zbiegowiska były śpiewy dochodzące z aresztów.

Na ziemiach Rzplitej.

Wyjazd ks. kardynała Hlonda do Francji

Dnia 29-go maja ks. Prymas kardynał Hlond wyjeżdża do Francji z wizytą do pewnego stopnia oficjalną. **Odwiedzi on prawie wszystkich wyższych dygnitarzy kościelnych i zetknie się z wychodźtwem polskiem we Francji.** W rozmowach z odnośnemi czynnikami niewątpliwie zostaną poruszone sprawy kolonji polskiej i opieka religijna nad nią.

Ks. Biskup Małecki przyjął ostatnie Sakramenta św.

Wskutek nieoczekiwanego pogorszenia się w zdrowiu Ks. Biskupa Małeckiego, znajdującego się w sanatorjum SS. Elżbietanek, Ks. Arcybiskup Marmaggi. Nuncjusz Apostolski, odwiedził w niedzielę 20 bm. dostojnego chorego i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Oleju św. namaszczenia, który to Sakrament przyjął chory z największą pobożnością i zbudowaniem. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia Ks. Biskupa. Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści:

Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego Biskupa Małeckiego prosi Waszą Ekscelencję zanieść mu Jego czułe ojcowskie błogosławieństwo, z zapewnieniem o modlitwach, które zanosi o pomoc Nieba i pociechy. (KAP).

Tajemnica śmierci por. Uchnasta.

Sprawa zagadkowej śmierci por. 10 p. ułanów lit. z Białegostoku Stanisława **Uchnasta** w mieszkaniu J. Mejerowej przy ul. Marszałkowskiej 48 przedstawia się nader tajemniczo. Istniały dwa przypuszczenia: Uchnast popełnił samobójstwo, lub też został postrzelony przez żonę rotmistrza 32-letnią Helenę Okulicz Kozarynową. Dziś przesłuchiwał ją sędzia śledczy i w czasie tych przesłuchań przyznała się ona, że **postrzeliła por. Uchnasta** na tle nieporozumień osobistych.

Potrafił zdefraudować 320.000 złotych

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę olbrzymich nadużyć, popełnionych w towarzystwie wagonów sypialnych. Nadużyć dopuszczali się od paru lat dwaj urzędnicy towarzystwa: **Bondorowski i Skrobowski.** Oszustwa rozpoczęły się od małych sum, lecz w ciągu kilku lat kwota wzrosła do 320.000 złotych. **Sąd okr. skazał każdego z defraudantów po 4 lata więzienia.** Od wyroku tego odwołała się obrona, wskazująca na niewspółmierność winy skazanych. Zdaniem obrońców Bondorowski był narzędziem w rękach Skrobowskiego.

SZWEDZCY LOTNICY PRZYLECĄ DO POLSKI. Szwedzka eskadra lotnicza, która udaje się z wizytą do Genewy opuszcza Karlskronę 28 maja. **Zabawi ona w Polsce 6 dni.** Eskadra składa się z 6 samolotów. **Załoga liczy 9 oficerów i 3 podoficerów.**

CZTERECH LUDZI ZGINĘŁO PRZY EKSPLOZJI GRANATU. W polu na terenie gminy Zwyżeń podczas rozbierania granatu jeszcze z czasów wojny, wskutek nagłej eksplozji pocisku ponieśli śmierć na miejscu równocześnie 4 młodzi ludzie: M. Popełyszyn lat 18, St. Rudak lat 25, Wł. Osuchowski lat 14 i J. Łuczka lat 18.

WYROK NA 15 KOMUNISTÓW. W Toruniu zakończył się przed sądem okręgowym proces przeciwko 15 komunistom. Po przesłuchaniu **50 świadków** sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazano 12 wywrotowców na kary więzienia **od 7 lat do 10 miesięcy.** Trzech oskarżonych sąd uniewinnił. W motywach wyroku sąd stwierdził, że wszystkim oskarżonym udowodniono działalność antypaństwową i należenie do partji komunistycznej. Jako okoliczność łagodzącą sąd wskazał na małe uświadomienie oskarżonych.

SAMOBÓJSTWO SYNA NOTARJUSZA. — We Lwowie popełnił w mieszkaniu swem samobójstwo przez wystrzał z rewolweru niejaki **Bastawicki,** syn b. notarjusza. Był on zamieszany w wielką aferę oszukańczą i w obawie przed konsekwencjami popełnił samobójstwo.

PROCES SZMUGLERA LUDZI Z SOWIETÓW. W Warszawie rozpoczął się proces o szantaż, wytoczony przez niejaką Kaganową przywódcy bandy szmuglerów ludzi z Rosji do Polski. Waldowi. **Wald podjął się sprowadzić syna Kaganowej za cenę dwóch tysięcy dolarów.** Na konto pobrał już kilka tysięcy złotych. Sprawa przeciągała się i syn Kaganowej wrócił do Polski, lecz drogą legalną. Mimoto Wald. utrzymywał, że stało się to za jego staraniem **i żądał wypłaty reszty sumy.** Kaganowa odmówiła i od tego czasu Wald rozpoczął ją szantażować. Wobec tego Kaganowa zaskarżyła Walda o szantaż.

Polskie parki narodowe.

Administracja Lasów Państwowych utrzymuje **ogółem 75 objektów leśnych o obszarze łącznym blisko 300 km. kw.,** które wyłączone są od gospodarki leśnej i służą jako Parki Narodowe i rezerwaty. Są to żywe muzea, warsztaty badawcze nad nieskrępowaną przyrodą i ośrodki zdrowia, wytchnienia i tych bezcennych wrażeń, jakie daje ludziom dzisiejszych czasów obcowanie z pierwotną przyrodą. Jako ważniejsze wymienić należy: Park Narodowy w Tatrach na obszarze 90 km. kw., Park Narodowy w Pieninach — 7 km. kw., Park Narodowy w Czarnohorze — 15 km. kw., rezerwaty na Górze Babiej i Baraniej po 4 km. kw., Park Narodowy „Puszcza Jodłowa" im. Żeromskiego — 11 km. kw. Wielkopolski Park Narodowy pod Poznaniem — 5 km. kw., Park Natury im. Mickiewicza nad jez. Świteź — 6 km. kw., rezerwat jodłowy Jata pod Łukowem — 3 i pół km. kw., rezerwat pierwotnego lasu mieszanego pod Grajewem „Grzędy" — 4 km. kw., lasy cisowe pod Tucholą na Pomorzu i pod Kołomyją na Pokuciu — 18 i 40 ha, Kępa Redłowska pod Gdynią — 1 i pół km. kw., wielkie rezerwaty dla ochrony łosia na Polesiu i Augustowskiem po 20 km. kw., szereg rezerwatów dla ochrony bobrów, czapli, łabędzi i szereg drobniejszych. **Najpiękniejszy i największy jednak rezerwat znajduje się w Puszczy Białowieskiej.** Jest to jedyny w środkowej i zachodniej Europie kompleks lasu na niżu, który zachował się w formie naturalnej, pierwotnej. Mieszkańcem lasów puszczańskich, a zwłaszcza Parku Narodowego są sarny, jelenie, dziki, wilki, rysie, lisy, zające i liczne czeredy ptactwa, wśród którego króluje głuszec.

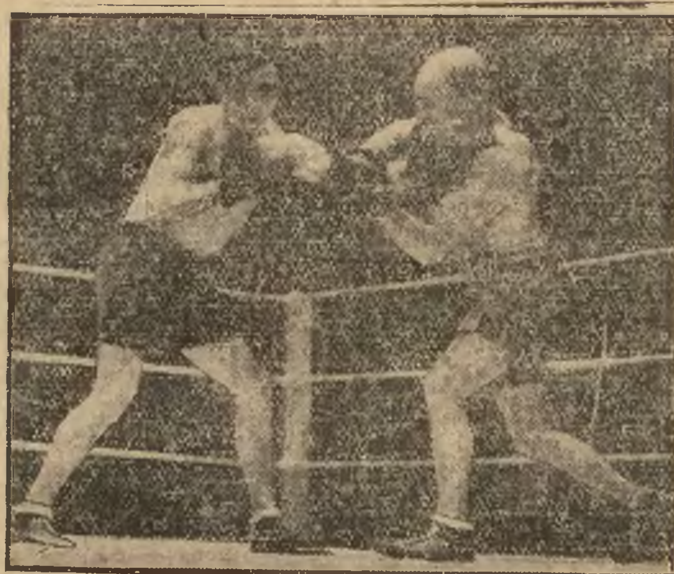
W okresie wojny Niemcy, a po ich odejściu kłusownicy, zaopatrzeni w pozostawioną przez wojska niemieckie broń i amunicję, tępili niemiłosiernie zwierzynę i ptactwo. Wyginęły zupełnie żubry, których liczono na terenie Puszczy Białowieskiej przeszło 750 sztuk, wyginęły także zupełnie łosie, a stan pozostałej zwierzyny skurczył się do bardzo szczupłych granic. Począwszy dopiero od r. 1926 zaczyna się zwierzostan stopniowo podnosić. Obecnie według przybliżonych obliczeń **mamy w Puszczy Białowieskiej 540 jeleni, 3.200 saren, 750 dzików, wśród których od czasu do czasu trafi się potomek zdziczałej świni domowej i dzika, 2.500 zajęcy-szaraków i wcale sporą ilość rzadkich bardzo zajęcy-bielaków, do 70 ryśi, 40 wilków, niektóre sztuki kapitalne, około 450 lisów, 170 borsuków,** niezliczoną ilość wiewiórek, zgórą 1000 głuszców, 750 cietrzewi i wiele innego ptactwa. Żubry, sprowadzone w ostatnich latach do Białowieży, znajdują się w specjalnym rezerwacie, posiadającym około 3 km. kw. obszaru.

Na obszarze Puszczy chroni się długi szereg drobniejszych pomników przyrody w postaci okazałych czy rzadko spotykanych drzew czy krzewów, wiele pamiątek zamierzchłych bliższych i ostatnich dziejów, któremi są drzewa, krzyże, mogiły, kurchany, ruiny, legendami osnute uroczyska, drogi, głazy. Dla pracowników naukowych na terenie Parku i Puszczy urządzone zostało przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych — Laboratorjum Biologiczne w Białowieży, w którem narazie czynna jest pracownia bakterjologiczno-łowiecka, obsługująca hodowlę żubrów i zwierzostan Puszczy.

W.

—:o0o:—

Walka o mistrzostwo świata.



Spotkanie pięściarskie między Francuzem Mar-celim Thilem i Hiszpanem Matinez de Alfara o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej za-kończyło się zwycięstwem Francuza na skutek dyskwalifikacji przeciwnika.

Wyspa dla nowoczesnego Robinzona.

Krążący po wodach Atlantyku francuski okręt szkolny „Jeanne d'Arc" zawinął w czasie ostatniej swej podróży w drodze z Capetown do wyjątkowo egzotycznego dalekiego zakątka, znajdującego się w odległości 3000 km. od Capetown i 4000 km. od Buenos Aires. Zakątkiem tym jest prawie nieznana, odcięta od świata, niezawsze dostępna dla okrętów wysepka na Atlantyku pod. **Tristan de Cunha** — Wysepka ta niema łączności ze światem ani za pomocą kabla, czy też radja, odkryta została w roku 1500 przez portugalskiego admirała Tristana de Cunha i po dzień dzisiejszy nosi swą sugestywną, owianą egzotyzmem nazwę. W ciągu trzech wieków była wyspa Tristan de Cunha **schroniskiem dla marynarzy, zaskoczonych burzami,** szalejącemi na tych wodach. W roku 1816 została ona przyłączona do Korony Wielko-Brytańskiej; przez krótki czas stacjonowała tutaj załoga garnizonu angielskiego, po którym został jedyny widomy ślad w osobach niejakich Wiliama Glassa z żoną i dwojgiem dzieci. Oni też byli pierwszymi mieszkańcami tej wyspy, na którą w dziesięć lat później przybyło pięć kobiet kolorowych z Capetown i kilku emigrantów celem kontynuowania rasy. — **Dziś liczba mieszkańców sięga cyfry 167.** Tubylcy zajmują się rolnictwem (uprawiają m. in. kartofle), rybołówstwem i polowaniem na foki oraz morsy. Tłuszcz tych zwierząt używają do oświetlenia, ze skór morsów robią łodzie, służące im nieraz do dalekich podróży morskich. Na wyspie Tristan de Cunha panują **stosunki patrjarchalno-idylliczne.** Pieniądz jest tutaj nie znany, istnieje **tylko handel wymienny.** Ludność żyje w spokoju, nie zna zatargów politycznych ani socjalnych, jest fanatycznie przywiązana do swej ojczyzny. Poczta tutejsza nie posiada... stempla! Na kopertach urzędnik wypisuje ołówkiem nazwę Tristan de Cunha. Koperty tego rodzaju są poszukiwane przez filatelistów na równi z najrzadszemi znaczkami pocztowemi.

Z całego świata.

Kanonizacja błog. Konrada z Parzham.

W dniu 20 bm. w bazylice Watykańskiej w obecności dziewiętnastu kardynałów i około sześćdziesięciu biskupów Ojciec św. dokonał uroczystego aktu kanonizacji bawarskiego braciszka kapucyńskiego **błog. Konrada z Parzham.** W czasie uroczystości Papież wygłosił homilję, w której nawiązując do Zielonych Świątek zwrócił uwagę na przemiany w świecie, dokonane przez zesłanie Ducha św., czego przykładem jest wyniesienie do wyżyn świętości skromnego braciszka ś. Konrada z Parzham. Na świecie nazywał się Jan Birndorfer, urodz. w r. 1818 w Parzham w Bawarji. **Do zakonu O. O. Kapucynów wstąpił w r. 1849;** po odbytym nowicjacie i złożonych ślubach, przez 42 lata pełnił w Altoetting obowiązek furtjana w tamtejszym klasztorze kapucyńskim. Zmarł 21 kwietnia 1894 r., a został beatyfikowany w r. 1930.

Żydzi rozpijali dzieci w Stanach Zjedn.

Amerykańskie władze śledcze opracowały oskarżenia **przeciwko dwom kupcom żydowskim** Irwin Lewinowi i Morrisowi Singerowi, którym zarzucono, że sprzedawali dzieciom szkolnym specjalnie fabrykowane **cukierki z wielką zawartością alkoholu.** Dochodzenie w tej sprawie trwające przeszło 6 miesięcy, ustaliło, **że roczny obrót pomysłowych handlarzy wynosił pół miljona dolarów.** Śledztwo zostało wszczęte na podstawie doniesienia władz szkolnych, które stwierdziły, że **dzieci przychodzą do szkoły często w stanie nietrzeźwym.**

Odważna lotniczka.

Miss Batten, 24-letnia pilotka z Nowej Zelandji, która **po raz trzeci usiłowała pobić kobiecy rekord lotu z Londynu do Australji,** tym razem — jak się zdaje — cel swój osiągnęła. Podejmując swój lot po raz pierwszy miss Batten doleciała do Karashi w Indjach, gdzie skutkiem zepsucia się motoru musiała lot przerwać. Za drugim razem lotniczka uległa katastrofie przy lądowaniu w Rzymie. Po raz trzeci miss Batten wystartowała z Anglji w dniu 8 maja i 22 bm. przybyła do miasta Kupang na wyspie Timor w Archipelagu Wysp Holenderskich. Z Karashi do Portu Darvina w Australji Miss Batten **ma do przelecenia tylko 518 mil.**

W Porcie Darwina lotniczka wylądowała 23 o godzinie 2.50 według czasu miejscowego, bi**jąc w ten sposób o 4 i pół dnia rekord p. Mollison,** która przeleciała z Londynu do Australji w r. 1930 w 19 i pół dnia.

Nowe zbrodnie hitlerowców.

Z Wiednia donoszą:: W ciągu Zielonych Świąt **nar. socjaliści dokonali zamachu dynamitowego** na halę zdrojową w znanem uzdrowisku **Ischl.** Hala została uszkodzona. W miejscowości granicznej Scharding w Górnej Austrji uległ zniszczeniu transformator elektryczny. Ponadto eksplodowały tam petardy, przymocowane do balonów, wypuszczonych w Bawarji. Między ludnością patrjotyczną a narodowymi socjalistami doszło w Scharding **do licznych bójek.** W miejscowości Dorf nad rzeką Traun **strzelano z zasadzki do policjantów.** Dwaj policjanci odnieśli rany. Jak słychać do Salzburga wysłany został oddział wojska i policji. Do obozu w Wellersdorf odstawiano znów znaczną ilość narodowych socjalistów.

KTO WYKONAŁ ZAMACHY W AUSTRJI?

W związku z zamachami bombowemi na koleje w Austrji aresztowano tam blisko 200 **hitlerowców.** Niemieckie biuro informacyjne (niemiecka agencja oficjalna) zapewnia, że aresztowani hitlerowcy są niewinni. Zamachy nie zostały bowiem dokonane przez narodowych socjalistów, lecz przez najskrajniejsze elementy „marksistowskie".

—o—

ZDERZENIE DWU SZYBOWCÓW. Podczas zawodów lotniczych w Haile zderzyły się 2 szybowce. **Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.**

SAMOCHÓD WPADŁ NA ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY. W miejscowości Milsee w Westfalji samochód ciężarowy najechał ubiegłej nocy na maszerującą kolumnę młodzieży hitlerowskiej. **10 osób odniosło ciężkie rany.**

Pamiętnik zjazdu prawników słowiańskich.

Miłą pamiątką I zjazdu prawników słowiańskich, który odbył się w dniach 3—10 września 1933 r. w Bratislawie, są zeszyty 13 i 20 organu „Pravnickej jednoty na Slovensku" p. n. Pravny Obzor.

Pamiętnik ten ma formę odmienną od zwykłych wydawnictw zjazdowych. Zawiera historyczny obraz zjazdu, przebieg obrad z referatami, i jeszcze coś nadto. Gwoli urozmaicenia podano korespondencje z prasy polskiej, czeskiej, słoweńskiej, serbochorwackiej, bułgarskiej... o zjeździe, wrażenia i spostrzeżenia uczestników, a wreszcie szkicowe podobizny tych, co w zjeździe udział brali czynny. Wśród ilustracyj są też fotograficzne obrazy np. wręczenie dyplomu honorowego doktoratu prof. Kumanieckiemu...

Goście zjazdowi byli zaproszeni na winobranie miejskie przez magistrat Bratislawy. Podczas przedstawiania się wzajemnego Dr. S. z ministerstwa bułgarskiego wręczył Drowi Sz. z ministerstwa czechosłowackiego bilet wizytowy swego przyjaciela z Pragi (bo własnych mu zabrakło). A przyjaciel ten również dał dy gnitarzowi praskiemu swój bilet. Nazajutrz rano p. Sz. przegląda wizytówki z poprzedniego dnia i znajduje dwie jednobrzmiące i czyni sobie uwagę taką: „To vino musilo byt' vcera prece jen silne, když jsem si s jednim Pražakem dvakrot vymenoval visitky".

Zjazd bratisławski był właściwie zjazdem zapoznawczym. Następny — a będzie on w Warszawie — będzie już ściśle naukowy z pewną ideą wytyczną. W piętnastej rezolucji bratislawskiej domagają się prawnicy, aby choć w jednym uniwersytecie każdego państwa słowiańskiego była katedra historji praw słowiańskich.

Sądzimy, że następne zjazdy pójdą szybko naprzód w badaniu prawnych zagadnień słowiańskich, że będą wpływać na upodobnienie prawodawstw i ustrojów tak, jak przed wojną sięz blizały do siebie organizacje niemiecka i austrjacka pod kątem patrzenia na jedność niemiecką. m.

Z kultury i sztuki.

ZJAZD DERMATOLOGÓW SŁOWIAŃSKICH. W Pradze otwarto III Zjazd Związku Dermatologów słowiańskich. W zjeździe bierze udział m. in. Towarzystwo Dermatologów Polskich. Zjazd potrwa 3 dni. Przewodniczącym zjazdu jest prof. Uniwersytetu Karola w Pradze dr. Szamberger.

PIERWSZY KONGRES PISARZY SOWIECKICH odbędzie się w Moskwie w czerwcu br. W związku z kongresem czynione są obecnie na całym obszarze ZSRR przygotowania do tego kongresu. We wszystkich klubach, stowarzyszeniach literackich odbywają się zebrania, od czyty, przygotowane są sprawozdania o literaturze zarówno sowieckiej jak zagranicznej.

POLSKI KONGRES KRASOMÓWSTWA. Polskie Koło Akademickie w Chicago zorganizowało konkurs krasomówstwa, do którego zaprosiło członków różnych klubów studenckich. Konkurs rozstrzygnięty będzie jeszcze w miesiącu maju. Pierwszą nagrodę stanowić będzie karta okrętowa do Polski na zjazd młodzieży polskiej w Warszawie.

300-NA ROCZNICA ŚMIERCI WALLENSTEINA. W pałacu Wallensteina w Pradze otwarto z okazji przypadającej w roku bieżącym 300-tnej rocznicy śmierci Wallensteina wystawę pamiątek po Wallensteinie z epoki bitwy na Białej Górze. Wystawa obejmuje cały szereg dokumentów, planów bitw itp. oraz przedmioty osobistego użytku, meble itd.

PRZESUNIĘCIE SIĘ GOLFS TREAMU. Kapitan statku „President Monroe", Charles Yokstadt, w sprawozdaniu przedłożonem swemu towarzystwu okrętowemu donosi, że stwierdził przesunięcie się Golfs-treamu o 50 mil morskich (90 kilometrów) na północ. Z tego powodu temperatura wody w tych okolicach sięgająca w tym czasie przeciętnie 50 stopni Fahrenheita wzrosła do 80 stopni. Również szybkość prądu wzrosła z pół węzła na półtora.

Król belgijski interesuje się losem nieszczęśliwych.



Król belgijski Leopold na wieść o katastrofie w Lambrechies, udał się tam natychmiast, żywo interesując się akcją ratunkową oraz losem rodzin nieszczęśliwych górników.

Uroczysko na Głodówce.

Zakopane, w maju.

W roku ubiegłym powstał na Głodówce koło wsi „Bukowina" nowy i piękny Dom Artystów warszawskich. Jest to odległa bardzo, ale przepiękna, pełna uroku placówka, położona na wyniosłym grzbiecie lesistym, łączącym się na 18-tym km. szosy do Morskiego Oka z grzbietem Porońca.

W mglisty chłodny drugi dzień Zielonych Świąt wybieramy się na jego zwiedzenie. Łąkowy wózek, czwórka pasażerów i koń zwany Kuleczką, do tego dwa plecaki z prowiantem, opałka obroku i dwa koce — oto cały ładunek.

Droga do Poronina pełna dziur. Po szczytach snują się chmury i zimny wiatr pociąga od wschodu. Zaraz za szosą kierujemy się w bok t. zw. ulicą Tatrzańską, która pomiędzy chałupy i ubogie pola prowadzi ku Bukowinie. „Ulica" staje się tak wyboista i pełna błota, że tylko dzięki poczciwemu koniowi i niewywrotnemu wózkowi pokonujemy te tarapaty. Kamień przy drodze niby leży, naprawdę mają zamiar, ale na razie... rozpacz. Oby chociaż rzszyli się przed sezonem, gdyż Bukowina jest ulubionem, i słusznie, letniskiem.

Po półtorej godziny mozolnej a męczącej jazdy osiągamy wierzchołek wyniosłego pagórka, na którym rozsiadły się twarzą w twarz górom malownicze wille i pensjonaty. Nie spoczywając, jedziemy dalej ku Głodówce.

Jakaś pielgrzymka wyrusza ze wsi i po brzegach drogi nad rowami pełno krasych chustek i spódnic, góralskich kożuchów, guniek. Obsiadło to jak ptactwo pola przydrożne i powolnym ruchem zerwało się po chwili do dalszej wędrówki.

Na najbliższej zacisznej polance nad wodą na zrębie leśnym zasiadamy do „obiadu". Koń zagłębia się w worku z obrokiem, przy nas huczy wiatrowa maszynka i gotuje się wonna herbata. Las szumi i pachnie, gdzieś za zwałami chmur mające ponure zręby gór.

Po 10 minutach jazdy głębokim, wyboistym i pełnym błota wąwozem stromo w górę, docieramy do małego góralskiego schroniska. Tabliczka na niem głosi: „Schronisko na Głodówce 1.140 m.". A zaraz potem z gęstego wonnego lasu wynurza się strzelisty jasny dom, jakby zagubiony przypadkiem wtej pustce i głuszy. Drewniany, dwupiętrowy, koloru złotego drzewa odcina się jak wytworna zabawka na tle zieleni. Zmodernizowany mocno styl góralski uśmiecha się obszernemi tarasami i dużemi oknami. Przed domem — kwitnące wiśnie ze szkółek śp. Bronisława Gałczyńskiego i młode gęsi, początek gospodarstwa.

Piękną i miła pani Makowska z Warszawy, kierowniczka domu, oprowadza nas. Na dole obszerna świetlica z płaskorzeźbami, kunsztownym modrzewiowym sufitem i takiemiż okładzinami, z fortepianem, radjem, olbrzymiemi oknami, sięgającemi niemal podłogi i góralskim kominkiem, — miejsce siesty malarzy i muzyków. Na piętrze ów widoczny zdala taras z niesamowitym wprost widokiem na grupę Lodowego i Hawrania. O piętro wyżej także taras, mniejszy, łączący się z pracownią malarską. Pokoi jest 10, za to duże i jasne. Łóżka piętrowe jak w schroniskach, 4 do 8 w pokoju.

Zasadniczo Dom Artystów przyjmuje tylko muzyków, literatów i malarzy za 3.50 wraz z utrzymaniem, w razie jednak wolnych miejsc także przygodnych gości po 5 złotych dziennie. Jest on własnością Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Warszawie, kosztował około 40 tysięcy, a został, jak wiadomo poświęcony w lutym br. przez obecnego Kapelana P. Prezydenta, Ks. Jana Humpolę w obecności Głowy Państwa.

Siedziba to przepiękna, cicha, odludna. Kto chce spokoju i górskiej ciszy, upoi się nią do syta, a niezwykle groźne i podniosłe otoczenie da mu natchnienie twórcze.

Opuszczamy piękny dom i jego miłą gospodynię — i po nielepszej drodze wśród wspaniałych widoków zjeżdżamy do gościńca na Porońcu.

Po zmytej świeżym deszczem szosie śmigają autobusy, wypełnione wycieczkowiczami z Niemiec. Auta przybrane chorągiewkami i swastykami. Dorożki wiozą świątecznych gości. Po polanach owce, krowy, juhasi z psami, spoglądający się do wyruszenia na hale. Dymy z ognisk idą jak świeca prosto w górę na pogodę. Z wieczornych chmur rozpowija się Koszysta i Buczynowe Turnie, obrębione złotym brzeżkiem zachodniej poświaty. Młody księżyc lśni coraz intensywniej w zawody z ogniami sobótek.

Gdy docieramy pod Gubałówkę, pala się już całe plejady ognisk i błyszczą błędne świat ła kręconych przez góralczyków zapalonych pakuł. Wysoko na Reglach, na Magorze i w szczerbie Giewontu lśnią gwiazdy ogni, jedynie czerwonawym blaskiem różniące się od gwiazd na niebie.

Idzie noc ciepła i cicha, pachnąca dymami żywicą i rozśpiewana wdzięcznemi melodjami Podhala. Marja Sandoz.

Kino.

Z kin krakowskich

UCIECHA. „Wielka grzesznica". Jest to film prosty, bezpretensjonalny, lecz interesujący, dzięki finezyjnej grze Claudette Colbert, znanej choćby z roli Poppei w historycznym obrazie pt. „W cieniu Krzyża". Treść filmu jest trochę melodramatyczna, ale pomysłowo przeprowadzona. Bardzo umiejętnie wprowadzono tu i wykorzystano efekty radjowe. Dźwiękowa strona filmu jest bogata, a piosenki, śpiewane przez Claudette Colbert, odznaczają się oryginalnością i świetnem wykonaniem.

APOLLO. „Świat bez mężczyzn". Jako komedja filmowa obraz ten jest karykaturą świata, w którym wszyscy mężczyźni powymierali skutkiem epidemji. Pozostawione własnym siłom, kobiety obejmują wszystkie urzędy publiczne, przywdziewają pięknie skrojone mundury itd.

W rezultacie okazuje się, że... bez mężczyzn żyć nie mogą. Możnaby stworzyć sytuację odwróconą tj. świat bez kobiet — i wynik byłby identyczny. Ale kobiety, walczące o mężczyzn, mają niewątpliwie więcej komizmu, jak to zresztą widzieliśmy w komicznym filmie „Nowa płeć", który niedawno wyświetlano również w kinie „Apollo". Film „Świat bez mężczyzn" składa się z dwóch części, dość dowcipnie powiązanych. Pierwsza jest romansem, okraszonym wdziękiem ładnej aktorki Glorji Stuart i kapitalną sceną z pijakami, a druga część ilustruje pomysł, zawarty w tytule filmu. Film ten daje widzom dużo sposobności do wesołej zabawy i śmiechu.

Sport.

Międzynarodowy górski wyścig kajakowy na Dunajcu.

W poniedziałek zakończony został dwudniowy górski wyścig kajakowy, rozegrany w konkurencji międzynarodowej, między Niemcami, Austrjakami, Czechami i Polakami o mistrzostwo Polski. Trasa wyścigu biegła od Nowego Targu do Nowego Sącza, Dunajcem na przestrzeni 96 klm. i była przystosowana doskonale do wymagań wyścigu górskiego na kajakach.

W pierwszym dniu zawodnicy przebyli odcinek trasy od Nowego Targu do Szczawnicy, a w drugim od Szczawnicy do Nowego Sącza.

W wyniku 2-dniowych zawodów w klasyfikacji dwójek, pierwsze miejsce zajęła dodana osada niemiecka z Wrocławia Kozubek i Jonek w czasie 8 g. 11 m. 5 sek.

2) Przybylski i Kielor (Kraków) — Wawel 8:29:19 sek.

W biegu jedynek pierwsze miejsce zajął Hradetzky (Austrja), mistrz Europy w czasie 7:49:28 sek., rekordowy czas wyścigu.

2) Hilbig (Wrocław) 8:03:35.

3) Zinger (Czechosłowacja) 8:14:23.

4) Czerny (Kraków) 8:32:45.

W klasyfikacji pań, wśród których startowały trzy panie na jedynkach, zwyciężyła doskonała Niemka Kemmeter z Monachjum w czasie 8:56:26 sek. Drugie miejsce zajęła Angeilusówna z Krakowa w czasie 9:13:11 sek.

Ogółem startowało 14 jedynek i 28 dwójek.

JĘDRZEJOWSKA, najlepsza nasza tenisistka brała udział w turnieju w Berlinie, dochodząc do półfinału. W półfinale Jędrzejowska przegrała z Niemką Horn i została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 24: Najśw. Marji P. Wspomożenia Wiernych, Joanny.
Wschód słońca 3.30, zachód 19.36.
Długość dnia 15 godzin i 29 min.
Piątek 25: Sucb. Grzegorza VII. pap., Bonifacego.
Wschód słońca 3.29, zachód 19.37.
Długość dnia 15 godzin i 30 min.

—oo—

POCIĄG DO BERLINA wyruszy z Krakowa 2 czerwca rano. Uczestnicy zabawią w stolicy Niemiec 4 dni. Opłaty od 86 zł. Zgłoszenia przyjmuje Orbis.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE dla mieszkańców Krakowa odbywa się do 9 czerwca br. w miejscach i godzinach podanych w ogłoszeniach, rozlepionych po mieście.

TENDENCJA NA KONIE ZNIŻKOWA. W dniu 22 bm. spędzono 136 koni na targ w Krakowie i płacono za konie pojazdowe od 150—250 zł., za pociągowe ciężkie 250—300, za lekkie 100—150, za rzeźne 40—80 zł. Ze spędzony koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk. Popyt średni, tendencja zniżkowa.

STUDENTKA POPARZYŁA SOBIE OKO. W Zakładzie Chemji U. J. przy ul. Olszewskiego wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Zofja Salwicka, studentka II roku chemji na U. J., w czasie dokonywania pewnego doświadczenia poparzyła sobie prawe oko gryzącym płynem. Zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Salwicka do szpitala św. Łazarza na oddział okulistyczny.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„HISTORJA i t. zw. SOCJOLOGJA" odczyt prof. dr. A. Kłodzińskiego odbędzie się we czwartek, 24 b. m., o godz. 18-tej w sali Seminarjum filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, p. I.).

WALNE ZGROMADZENIE KRAJ. TOW. RYBACKIEGO odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 17-tej, w sali Zakładu Ichtiobiologji i Rybactwa U. J. (ul. Wybickiego 1).

—oo—

RE[illegible]WACKIEGO

Czwart 24 maja „Rzeczpospolita poetów".
Piątek: „Rzeczpospolita poetów".
Sobota 26. V. „Czwarty do bridge'a".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Wanima (Dorota Appleby).
WANDA: Królowa Krystyna.
SŁONKO: „Księżna Łowicka".
SZTUKA: Precz z kryzysem.
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
UCIECHA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Dr. Jekyll mr. Hyde" i „Świat słucha".
BAGATELA: Parada Rezerwistów: w gł. rolach Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Sielański.
ADRIA: Tańcząca Wenus.
ATLANTIC: Niewidzialny człowiek.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 21 — 24 maja 1934 r. „Ich grzech".
CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska K. S. „Cracovia". Dziś czwartek 25 maja 1934 r. 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

—oo—

„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU", komiczna opera O. Nicolai'a będzie najbliższą, XXVIII-mą premjerą operową, w poniedziałek. 28 b. m. Operę tę przygotowuje muzycznie Dyr. Bol. Wallek-Walewski, scenicznie reż. J. Stępniowski. Główną partję koloraturową śpiewać będzie nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Prof. M. Jasiński: Oburza się Pan Profesor z powodu, że w „I. K. C." pisują księża i nawet tem się przechwalają. Podzielając w zupełności zdanie Pańskie, że wymienieni przez Pana księża dają zły przykład świeckim, nie możemy jednak zamieścić nadesłanego nam listu otwartego. Uważamy, że załatwienie tej sprawy nie do nas należy.

Kierownik wyprawy „Czeluskina" prof. Schmidt



Kierownik wyprawy „Czeluskina" prof. Schmidt powoli przychodzi do zdrowia po długim i wytężającym siły pobycie na krze lodowej. Jak wiadomo, prof. Schmidt nie chciał opuścić do ostatniej niemal chwili swych towarzyszy wyprawy mimo silnego zapalenia płuc. Zdjęcie powyższe zostało dokonane w szpitalu w Nome, dokąd przewieziono ciężko chorego profesora z kry lodowej samolotem.

Zeznania aresztowanych zbrodniarzy z ul. Potockiego

Mając w ręku pięciu sprawców rabunku i morderstwa w mieszkaniu dr. Nüssenfelda, władze śledcze przystąpiły do przesłuchania aresztowanych. Na podstawie uzyskanych zeznań można już odtworzyć ze szczegółami plan zbrodniczego napadu, i przygotowania poczynione do niego, dalej wykonanie rabunku i wreszcie owych kilka dni po morderstwie, pełnych niepokoju, wyrzutów sumienia i obawy przed zasłużoną karą. Nie długo cieszyli się młodociani przestępcy wolnością i pieniędzmi zdobytemi za cenę krwi.

Jak już pisaliśmy z pośród pięciu aresztowanych, trzech należy do sfery inteligentnej. Są to b. studenci Akademji Sztuk Pięknych Kazimierz **Schenkirzyk** i Wład. **Bobrzecki**, oraz brat ostatniego Stan. **Bobrzecki**, handlowiec, który miał w dzierżawie kiosk tytoniowy na rogu ul. Szpitalnej i pl. Marjackiego. Pozostali dwaj wspólnicy zbrodni to ludzie prości: Henryk **Wanat** jest z zawodu ślusarzem. Jan **Doniec** — dorożkarzem. Ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób zetknęli się z sobą i zapoznali się ci przedstawiciele odmiennych warstw społecznych. Okazało się, że uczynił to przypadek: Stan. Bobrzecki mając do załatwienia jakieś interesa na dworcu, poznał się z Dońcem, który z dorożką swą miał przed stacją punkt postojn. Przez brata zawarł z Dońcem znajomość Wład. Bobrzecki, ten znów koleguował z Schenkirzykiem.

Niebawem grono „znajomych" powiększyło się przez przyłączenie się ślusarza Wanata, który mieszkał w baraku w pobliżu cmentarza rakowickiego.

Zbrodnicza piątka.

Złym duchem utworzonej spółki był bezsprzecznie Wład. Bobrzecki, relegowany słuchacz Akademji Sztuk Pięknych. Znany on był powszechnie ze swego opilstwa, awantur i rozwiązłego trybu życia. Natomiast dziwną wydawała się obecność w tem towarzystwie osoby Kaz. Schenkirzyka, cieszącego się ponoć najlepszą opinją u swych przełożonych, człowieka zdolnego i pilnego. Przystąpienie jego do zbrodniczej spółki przypisać należy **wyłącznie złemu wpływowi Wł. Bobrzeckiego**, z którym od pewnego czasu był w zażyłej przyjaźni. Bobrzecki zresztą wywierał podobny, ujemny wpływ na resztę swych towarzyszy.

Otóż piątka ta schodziła się kilkakrotnie, by zastanowić się **nad środkami zdobycia pieniędzy.** Nie cofano się nawet przed myślą zdobycia ich na drodze kradzieży, czy rabunku. W pewnym momencie zrodził się w umyśle Wł. Bobrzeckiego **plan ograbienia dr. Nüssenfelda**, którego znał osobiście i wiedział, że lekarz przechowuje w domu znaczniejszą gotówkę. Zrazu zamierzano wykorzystać moment, gdy ani dr. Nüssenfelda, ani jego służącej nie będzie w domu. Projekt wydał się jednak zbyt ryzykowny, wobec czego postanowiono **zabić służącą.**

Mord i rabunek.

Krytycznego dnia udała się zbrodnicza piątka na ul. A. Potockiego, gdzie odczekali chwilę wyjścia dr. Nüssenfelda z mieszkania. Następnie wyekspedjowano **Dońca z pakunkiem** do mieszkania na II piętrze. Wanat został na dole, na straży, Bobrzeccy i Schenkirzyk oczekiwali wyniku akcji na schodach między I a II piętrem. Doniec zadzwonił do mieszkania; otworzyła mu śp. Garncarzówna i **wpuściła gościa do wnętrza**, gdyż ten oświadczył jej, że przyniósł pakunek dla dr. Nüssenfelda i **pragnie otrzymać pokwitowanie.** Po chwili weszła do mieszkania reszta wspólników. Doniec mocował się ze służącą, która stawiała rozpaczliwy opór. Wł. Bobrzecki popchnął szamotających się do pokoju i tam prawdopodobnie Doniec zadusił (przy współudziale Bobrzeckiego?) — Garncarzównę. Zaczęto rabować...

Po zbrodni.

Z łupem w teczce uszli przestępcy z miejsca zbrodni. Niepokój i zdenerwowanie pognały ich za miasto, w kierunku Kopca Kościuszki, gdzie część pieniędzy (złote monety) zakopano. Następnie szajka rozeszła się.

Wiadome już są drogi, jakiemi poszło śledztwo i w jaki sposób władzo wpadła na trop zbrodniarzy. Pokolei kładła się ręka sprawiedliwości na karkach przestępców; wkońcu dokonano aresztowania obu słuchaczy Akademji Sztuk Pięknych. Rektorat Akademji zezwolił na zatrzymanie obu studentów w obrębie uczelni, jednak służba śledcza nie skorzystała z tego zezwolenia. Bobrzeckiego i Schenkirzyka aresztowano w chwili, gdy opuścili gmach Akademji. Poprowadzono ich natychmiast w kierunku Bramy Florjańskiej, gdzie założono im kajdanki na ręce i wsadzono do stojącej w ul. św. Filipa karetki policyjnej. Obu przewieziono do Urzędu Śledczego przy ul. Siemiradzkiego. Tam poddano ich przesłuchaniu.

Tak Bobrzecki, jak i Schenkirzyk początkowo wypierali się współudziału w zbrodni; przyparci jednak do muru, **przyznali się do wszystkiego.**

Nieoczekiwane wyniki rewizji.

W mieszkaniach aresztowanych jak i we wskazanych miejscach przeprowadzono gruntowne poszukiwania za ukrytym łupem. Jak już donosiliśmy, większą część zrabowanych pieniędzy **zdołano odzyskać.** Sensacyjne wyniki dała rewizja, przeprowadzona w pobliżu mieszkania **Wanata**, który mieszka w jednym z baraków naprzeciw cmentarza rakowickiego. Poza złotemi monetami dolarowemi i innemi cennemi przedmiotami, pochodzącemi z kradzieży u dr. Nüssenfelda, znaleziono zakopane w ziemi **kielichy kościelne i wota**, niewątpliwy łup jakiejś **wyprawy świętokradczej.** Przy sposobności zatem wpadła policja na ślad świętokradcy, względnie pasera.

Ujęcie zbrodniarzy z ul. A. Potockiego powitały szerokie koła społeczeństwa krakowskiego z wielką ulgą; niepokojący okres śledztwa, zapełniony niezdrowemi fantazjami niektórych brukowców stworzył atmosferę naprężenia i niepewności. Szczegóły i wyniki przesłuchiwań komentowane są powszechnie. Grupki ludzi zbierają się przy pustym obecnie kiosku, przy ul. Szpitalnej, gdzie sprzedawał gazety i papierosy St. Bobrzecki i rozprawiają na temat ostatnich wydarzeń.

KOMBINOWANA STACJA NADAWCZA NA SAMOLOCIE. Prasa holenderska donosi, że pospieszny samolot utrzymujący regularną komunikację między Amsterdamem a Batawją został zaopatrzony w kombinowaną stację nadawczą, która pozwala na stałe połączenie radjowe tak z Bandoeng na Jawie jak i z Amsterdamem. Jeżeli samolot jest nad Indjami pracuje stacja na krótkich falach, gdy zaś odległość od Indji zwiększa się połączenie radjowe utrzymane jest przy pomocy fal długich.

KLASYCZNA ŁACINA W RADJO. Najsławniejsi mówcy rzymscy nie przypuszczali, że klasyczna łacina będzie kiedyś rozpowszech niana przez radjo. Watykańska stacja nadawcza używa obecnie łaciny jako normalnego języka programowego prawdopodobnie z tego powodu, że księża różnych narodowości, którzy są słuchaczami tej rozgłośni, umieją wszyscy po łacinie. Zwolennicy łaciny jako języka międzynarodowego z faktu tego wyciągają daleko idące wnioski co do ewentualnego wprowadzenia łaciny na stałe do stosunków międzynarodowych.

Humor.

Niegrzeczne dzieci. — Dlaczego Mania odeszła od poprzednich państwa?
— Przez dzieci państwa.
— Takie były nieznośne?
— Tak. Zawsze mi dmuchały piaskiem w oko przez dziurkę od klucza, kiedy podglądałam.

Dokładna maszyna. — Funkcjonarjusz gazowni miejskiej przychodzi sprawdzać licznik. Pani Melanja interesuje się tem i pyta:
— Czy taki licznik zawsze ściśle wykazuje ile gazu żeśmy zużyli?
— Mniej więcej — odpowiada funkcjonarjusz. — Ale za to zupełnie ściśle pokazuje, ile państwo macie zapłacić!

Dobry gość. W trzeciorzędnym barze śpi przy stole pijany gość i chrapie na cały głos!
— Panie Antoś! — woła kelnera właściciel baru. — Budziłeś pan tego gościa?
— Już trzy razy. Mogę go zbudzić jeszcze raz!
— To dlaczego go pan nie wyleje na ulicę?
— Bo za każdą razą, jak go zbudzę, to mi płaci rachunek!

Życie gospodarcze

Znowu błędna interpretacja przepisów podatkowych

WŁADZE SKARBOWE W KRAKOWIE STOSUJĄ WADLIWE WYMIARY RYCZAŁTU.

Zrzeszenia kupieckie od dawna domagały **się wydatnego zmniejszenia nakładanych na handel ryczałtów podatku obrotowego,** a to ze **względu** na ogólny spadek obrotów oraz z uwagi na to, że pewna ilość artykułów, jak cukier, wyroby tytoniowe, drożdże, sól, spirytus denaturowany itp. opłaca już ten podatek w formie scalonej.

Ministerstwo skarbu częściowo uwzględniło **ten postulat** i w § 5 rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku, przewidziało **obniżkę o 20 proc.** „dla przedsiębiorstw, które prowadzą handel **towarami, podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu** i których przeciętny obrót temi towarami nie przekraczał w stosunku rocznym za lata podatkowe 1930 i 1931 — 50 proc. ogólnego obrotu".

Przepis ten nie budzi żadnych wątpliwości. Wszystkie przedsiębiorstwa, które sprzedawały jakikolwiek z wymienionych artykułów, powinny uzyskać zniżkę 20 proc. podatku i to bez względu na rodzaj sklepu.

Tymczasem większość urzędów skarbowych z pobudek czysto fiskalnych tłumaczy **odnośny przepis błędnie i udzielonej rozporządzeniem ulgi nie stosuje.** Do tych urzędów należą i urzędy skarbowe w Krakowie. Odmawiają one zastosowania wspomnianej ulgi nawet w tak bezspornych wypadkach, jak w odniesieniu do sklepów spożywczych, w których z reguły kupiec sprzedaje **wszystkie wymienione** w **rozporządzeniu ministerjalnem artykuły.**

Postępowanie to władz skarbowych I-szej instancji jest niesłuszne i niepotrzebnie naraża podatników na straty; jest zresztą niedosobnionym wypadkiem, że wyższe władze skarbowe udzielają jakiejś ulgi, a praktyka skarbowa sprowadza je do zera.

W sprawę tę winny wglądnąć powołane czynniki i położyć kres dalszemu ignorowaniu zarządzeń wydanych przez ministerstwo na korzyść podatników.

———:o()o:———

Rozwija się nowa gałąź produkcji i przemysłu.

W związku z wystawą lniarską w Warszawie zasługuje na uwagę **wzrost zainteresowania produkcją lnu i przemysłem lniarskim** w Polsce. Uprawa lnu w Polsce centralnej i Małopolsce **znikała jednocześnie niemal z tkactwem ludowem.** Przemysł fabryczny, oparty na bawełnie, był **największym wrogiem lnu.** Przemysł chałupniczy, organizowany przez nakładców, utworzony w pobliżu centrów włókienniczych, przerabia się do dziś dnia przeważnie bawełnę, np. w Piotrkowskiem okręg Zelowski razem z Bełchatowskim liczy przeszło 100 wsi tkackich.

Uprawa lnuześrodkowuje się w **czterech województwach północno-wschodnich,** posiadających odpowiednią wilgoć, temperaturę i t. p. Na Wileńszczyznę, Nowogródzkie, Polesie i Białostockie przypada 67 proc. uprawy lnu w całej Polsce, która, jak wiadomo, jest **drugą po Rosji producentką lnu w Europie.**

Przytem nawet na kresach zaznacza się znaczny spadek uprawy, jeżeli w r. 1929 zasiewano 35.762 ha, a w r. 1932 już tylko 19.808 ha. Len stanowi po drzewie główne bogactwo ziem wschodnich i katastrofalna zniżka cen na len na rynku międzynarodowym **wywołała gwałtowną propagandę konsumcji lnu w kraju.** Propaganda ta stała się możliwą dzięki istniejącemu tu od wieków i bardzo żywotnemu **tkactwu ludowemu,** gdyż nagłe przewekslowanie fabryk na len było rzeczą niełatwą.

W chwili obecnej woj. wileńskie posiada czynnych 80.000 krosien, nowogródzkie — 40.000, białostockie — 35.000 i poleskie — 25.000. Liczbę kołowrotków trzeba brać przeciętnie podwójną. Jest to liczba poważna, jeżeli porównamy z innemi województwami, w **których jeszcze utrzymały się tradycje tkactwa ludowego,** jak np. z województwem tarnopolskiem, posiadającem według urzędu wojewódzkiego **3.661 krosien,** woj. wołyńskiem, posiadającem według ankiety z 1928 r. — **8.242 krosien** i t. p. Tkactwo ludowe istnieje jeszcze w wielu powiatach woj. warszawskiego, **podgórskich powiatach Huculszczyzny i Podhala,** w woj. lubelskiem i t. p. Trzeba zaznaczyć, że łączy się z tkactwem lnianem — **wełniane,** a na południu **konopne.**

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się wojska i niektórych przemysłów, np. solnego, Bazary Przemysłu Ludowego zaczęły organizować tkactwo na wielką skalę, wykonywując zamówienia na setki tysięcy metrów. Dostarczono znacznej ilości worków i płacht żniwnych, worków do zboża, do soli i sody, sienników, ręczników, serwet i t. p. Zamówienia w pierwszym sezonie, sięgające 200.000 metrów w r. 1931, wzrosły w ostatnim roku tak poważnie, że 4 Bazary Kresowe sprzedały... 1.200.000 m. Jest to poważne poparcie dla głodującej wsi kresowej.

——oo——

„Pepege" rokuje z wierzycielami o ugodę

Fabryka wyrobów „Pepege" w Grudziądzu jest — jak wiadomo — pod nadzorem sądowym. Rokowania z wierzycielami, z których największym jest Skarb państwa — są w toku. Podobno skarb jest skłonny rozłożyć zaległości podatkowe na lat 10, zaś wierzyciele prywatni mniejsi (do 10.000 zł.) otrzymają 10 proc. swych należności w przeciągu lat 2. — Więksi wierzyciele otrzymaliby swe pretensje w akcjach zakładów nowej emisji.

Giełda krakowska.

Kraków, 23 maja. Giełda bez obrotów. Dolar 5.25—5.27, Londyn 26.85—27, Szwajcarja 172—172.75, Berlin 208—209.

W obrotach bankowych waluty bez większych zmian. Dolar nieco słabszy: 5.24—5.26, Londyn 26.95—27.05, franki szwajc. 172.25—172.50, szylingi austr. 99—99.50, korony czeskie efektywne 21.75—21.95, dewizy 22.04—22.08, marki niem. efekt. 206.50, dewizy 208.80.

Nowe rewelacje o zbrojeniach niemieckich.

DOTYCZĄ WSZELKICH DZIAŁÓW FABRYKACJI.

Paryż, (PAT.) „Pariser Tagblatt" w obszernym artykule zaznacza, że **Niemcy od czasu dojścia Hitleryzmu do władzy, przeprowadzają wielkie zbrojenia.** Nad zbrojeniami temi czuwa specjalna komisja ustalenia planów mobilizacji przemysłu niemieckiego, urzędująca w ministerstwie Reichswehry. Fabryka Kruppa — piszą dalej dzienniki — od czasu dojścia do władzy Hitlera przyjęła nowych 4.000 robotników, **którzy fabrykują broń w działach, które dotychczas fabrykowały wyłącznie lokomotywy i samochody ciężarowe.** Od października ub. roku zakłady Kruppa produkują **lawety do armat 7 i pół cm. i 10 i pół cm.** Specjalne warsztaty, oznaczone znakiem **„MB 9"** przystąpiły do budowy lawet armatnich kalibru 210 mm. i 280 mm. Te ostatnie są tego samego typu, co słynna **„Gruba Berta".** Dziennik wymienia również szereg zamówień dla przemysłu niemieckiego. Krupp buduje lawety dla **100 dział przeciwlotniczych,** a zakłady Rheinmetall w Düsseldorfie fabrykują również **lufy karabinowe.** Krupp i zakłady Rheinmetall fabrykują lawety do dział przeciwlotniczych, które mogą strzelać pod kątem 90 stopni czyli **zupełnie pionowo.** W pierwszej połowie października ubiegłego roku warsztaty Sommerda wyprodukowały kilkanaście tysięcy pocisków 170 mm. oraz tanki. Nie mogąc podołać wielkim zamówieniom firma Rheinmetall zmuszona była **odstąpić część zamówień** fabryce lokomotyw Borsiga w Berlinie. Pociski fabrykują dzisiaj zakłady Bohum Verein, gdzie przyjęto nowych 1400 osób, aby podołać zamówieniom. Fabryka ta wyrabia dziennie **2.200 pocisków 27 milimetrowych i 2.000 pocisków 150 milimetrowych.** W trakcie fabrykacji są również pociski do **„Grubych Bert".**

Dwa statki z polskiem węglem dla Węgier

PRZYBYŁY Z GDYNI DO CSEPEL.

Budapeszt, (PAT.) Z inicjatywy węgiersko-polskiej izby handlowej odbyło się wczoraj w porcie Csepel z okazji **przybycia pierwszego transportu węgla polskiego z Gdyni** przez Braiłę do Csepel **powitanie 2 okrętów, transportujących węgiel.** W uroczystości wzięli udział reprezentanci min. handlu, spraw zagr., rolnictwa, dyrekcja portu, przedstawiciele poselstwa i konsulatu polskiego, izby węgiersko-polskiej oraz świata przemysłowego. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent izby węgiersko-polskiej, na które odpowiedział przedstawiciel „Robura".

——oo——

Strajk żydów palestyńskich.

JAKO PROTEST PRZECIW ANGLJI.

Londyn, (PAT.) Dziś odbywa się w **Palestynie jednodniowy powszechny strajk protestacyjny żydów,** naznaczony przez organizacje żydowskie na znak protestu przeciwko **ograniczeniu emigracji do Palestyny** ze strony administracji brytyjskiej. Strajk objął przeważnie **Jerozolimę, Tel Aviv i Haifę.** Wszystkie **sklepy,** kawiarnie, restauracje, urzędy i fabryki **mają** być **zamknięte od południa do godz. 19. Również ruch kołowy na ulicach ma być wstrzymany.**

———oo———

B. BURMISTRZ WIEDNIA NADAL W WIĘZIENIU.

Wiedeń, (PAT.) Na zarządzenie sądu krajowego **wypuszczeni zostali na wolność członkowie zarządu partji socjal.-demokr.** aresztowani w lutym pod zarzutem zdrady stanu. **Dwaj członkowie zarządu zostali nadal zatrzymani w więzieniu śledczem,** a mianowicie burmistrz **Seitz** i dyr. **Danneberg.** Oskarżenia o zdradę stanu zostały przeciwko uwolnionym **cofnięte. Będą** oni natomiast odpowiadali z wolnej stopy o zbrodnię buntu.

Zaburzenia strajkowe w Ameryce.

N. Jork, (PAT.) W Minneapolis **5.000 strajkujących woźniców zaatakowało policję,** której udało się **po szarży** rozproszyć manifestantów. W wyniku starcia 25 osób musiano odwieźć do szpitala. Odniosło również rany 17 policjantów, których też przewieziono do szpitala. Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych ran.

Radio.

W 500-NĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY.

Ku uczczeniu 500-nej rocznicy śmierci wielkiego króla polskiego, Władysława Jagiełły, Polskie Radjo organizuje w środę dnia 30 maja dwie audycje w hołdzie wspaniałemu zwycięzcy z pod Grunwaldu. O godzinie 17.50 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jan Dąbrowski wygłosi prelekcję, w której odmaluje sylwetkę króla na tle dziejowem; o godzinie 18.10 nadana będzie specjalna audycja muzyczna nader ciekawa ze względu na swe ujęcie i charakter bowiem program zawiera „muzykę, której słuchał Władysław Jagiełło". **Audycja ta obejmie okres od 1424 do 1434 roku, a więc ostatnie lata króla.** W programie kompozycje wokalne i instrumentalno-wokalne najwybitniejszego kompozytora XV stulecia — Mikołaja z Radomia oraz innych współczesnych mu kompozytorów. Koncert nada rozgłośnia krakowska, którego całość opracował na podstawie autentycznych dokumentów znakomity muzykolog dr. Zdzisław Jachimecki.

PROPAGANDA NA PÓŁNOCY.

Jugosłowiańska stacja nadawcza w Zagrzebiu wpadła na dobry pomysł propagandowy, który zapewnia skuteczne rozpowszechnianie w całej Europie wiadomości o życiu kulturalnem Jugosławji. Ponieważ stacja w Zagrzebiu posiada zbyt małą moc, aby była słyszalna w czasie pracy europejskich pielgrzymów radjowych — od godziny pierwszej po północy do w pół do drugiej pierwszego każdego miesiąca nadaje Zagrzeb specjalne audycje, na które składa się koncert muzyki ludowej jugosłowiańskiej i odczyty w obcych językach. Oczywiście audcje te są w całej Europie chętnie słuchane przez tych radjosłuchaczy, którzy późną nocą szukają jeszcze w eterze głosu jakiejś pracującej stacji. Jak wiadomo bowiem większość stacji europejskich kończy program około północy

PODWÓJNY PROGRAM W RADJO WĘGIERSKIEM.

Od początku kwietnia radjofonja węgierska, która rozporządza dwoma stacjami radjowemi w Budapeszcie przeszła na system podwójnego programu. Olbrzym budapeszteński wysyłający swe audycje z siłą 120 kilowatów wymienia swe programy z lokalną stacją pracującą z siłą zaledwie 0.8 kilowata. Uzyskano w ten sposób nietylko zwiększenie czasu audycyj z 12 na 16 godzin, ale przedewszystkiem dano słuchaczom możność wyboru między poważnym programem olbrzyma, a lekkim programem małej stacji. Wtedy bowiem, gdy silna stacja nadaje muzykę poważną lub audycje literackie stacja lokalna transmituje muzykę lekką, cygańską lub płyty gramofonowe. Gdy natomiast nadaje silniejsza stacja jakiś lekki program wtedy transmituje go stacja lokalna. Mieszkańcy Budapesztu mają więc zawsze możność wyboru między programem poważnym i lekkim.

——oo——

Programy stacyj radjowych

Piątek, 25 maja 1934 r.

Kraków (304.3). G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; w przerwie o 12.30 wiadom. meteor.; 12.55 Dziennik południowy; 15.00 Hejnał i pieśni majowe; 15,20 Kom. P. U. W. F.; 15.25 Kom. L. O. P. P.; 15,35 Transmisja z Warsz.; 16.35 Muzyka z płyt; 17-10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Odczyt „Czem będą krakowskie igrzyska sportowe"; 19.10 Rozmaitości; 19.15 „10 minut o teatrze"; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.43 Wiadom. sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 16.25 Feljeton teatralny; 18.50 Nauka stenografji przez radjo; 19.15 „Polska myśl filozoficzna w ostatniem ćwierćwieczu".

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dz. poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 „Życie artystyczne i kulturalne stolicy"; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty: 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. muzki z płyt; 12.55 Dziennik południ.; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospod.; 15.20 Godzina muzyki lekkiej; 16.20 Przegląd wydawnictw; 16.35 Płyty; 17.10 Pieśni; 17.30 Odczyt: „Ruch kolonjalny w końcu XIX i na początku XX wieku"; 17.50 Odczyt „Szkolnictwo handlowe a życie gospodarcze"; 18.10 Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej; 18.15 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wiadomości rolnicze; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharmonji; w przerwie około godz. 21.00 feljeton literacki „estetyka najmłodszych"; 22.40 Muzyk. tan.; 23.00 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (395.8). G.: 19.10 „Zaludnienie Państwa Polskiego"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

——oo——

Goście estońscy w Warszawie.

Warszawa, 23. 5. (PAT.). Wiceminister spr. zagran. Estonji **Seljamaa** w towarzystwie wicemin. **Laretei** i posła estońskiego w Warszawie p. **Pusty** złożył dziś przedpołudniem wizytę min. **Beckowi.** O godz. 12-tej p. min. Seljamaa złożył wizytę prezesowi rady min. prof. dr. Kozłowskiemu, poczem złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.

Ugoda bar. Różyczki z M. S. Wojsk.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Swego czasu toczył się proces **barona Rosenwertha-Różyczki o nadużycia na szkodę Podlaskiej Wytwórni Samolotów.** Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego, jednak **prokurator wniósł przeciwko temu odwołanie.** Dziś miała się odbyć rozprawa w drugiej instancji, tymczasem jednak prokurator **nadesłał pismo, cofające skargę.** Okazuje się, że baron Różyczka **zawarł umowę** z Min. **Spraw Wojskowych, mocą której oddaje na rzecz skarbu dwa majątki ziemskie: Biała-Bielskie, liczące 3.000 ha i Perehreszcze, liczące 2.000 ha.**

EFEKT PROTESTÓW LEKARZY I ADWOKATÓW.

przeciw niesłusznym wymiarom.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym podnosi, że celem równomiernego i właściwego opodatkowania osób, trudniących się wykonywaniem samodzielnych zajęć adwokackich i lekarskich, zaleca się, **by władze wymiarowe przy ustalaniu obrotów lub też dochodów poszczególnych lekarzy i adwokatów opierały się na opinji rzeczoznawców,** powołanych z ramienia miejscowych organizacyj zawodowych, jak izby lekarskie, adwokackie i t. d. Rzeczoznawcy **będą powoływani** w wypadkach, gdy istnieje **rozbieżność pomiędzy zeznaniami płatnika, a informacjami, posiadanemi przez urzędy skarbowe.** Okólnik ten pozostaje w związku **z protestami, zgłoszonemi przez organizacje zawodowe lekarskie i adwokackie** na tle ostatnich wymiarów podatkowych.

PRETENSJE KATÓW DO SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Po skardze byłego kata Knalla-Maciejewskiego, który domaga się od skarbu państwa **odszkodowania za utratę zdrowia w czasie pełnienia służby** (w czasie pewnej egzekucji kopnął go w brzuch skazaniec) obecnie **nowy kat Braun zwrócił się do władz z żądaniem mieszkania służbowego w więzieniu mokotowskiem i podwyższenia mu poborów.** Motywuje on swe podanie tem, że **wskutek zawieszenia sądów doraźnych nie ma obecnie pracy.**

Wygrane na loterji

Warszawa (PAT.). Dzisiaj w 14 dniu ciągnienia 29 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: **15.000 zł.** 36.578, 57.743, po **10.000** zł. 42.854, 107.213, 152.419 i 154.433, po **5.000 zł.** 43.479, 73.475, 96.391, po **2.000 zł.** wygrały: 9.187, 10.209, 25.280, 25.702, 26.328, 27.076, 34.911, 45.048, 64.120, 79.444, 86.217, 92.316, 96.966, 111.513, 114.069, 127.473, 3.164, 150.857, 162.062, 56.352, 67.804, 87.326, 101.577, 100.873, 110.450, 111.394, 147.902.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.75, Holandaj 359, Kopenhaga 120.25, Londyn 26.93, Paryż 34.96, Praga 22.05, Szwajcarja 172.13, Sztokholm 138.85, Włochy 45.04, Berlin 208.50. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.20, rubel złoty 4.60, dolar złoty 8.91, marki niemieckie 206.75, funt szterlingów 26.93.

Papiery procentowe: Budowlana 44.75, stabilizacyjna 66. konwersyjna 66. kolejowa konwersyjna 58.25. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany. Bank Polski 85.50, Lilpop 11.60, Starachowice 10.55. Tendencja dla pożyczek państwowych **słabsza,** dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcyj nieco słabsza. Dolarowa Warszawy 66.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Rozwydrzenie żydowskich wyrostków.

NAPADLI I PORANILI PRZECHODNIÓW CHRZEŚCIJAN. — POLICJA UJĘŁA AWANTURNIKÓW.

Warszawa, 23 maja. (Tel. wł.). Warszawska Agencja Dziennikarska donosi: Późnym wieczorem w nocy z wtorku na środę między godz. 10 a 11 **grupa wyrostków, uzbrojonych w grube laski i noże napadała** na przechodzących ulicami Zimną, Elektoralną i przez plac Żelaznej Bramy. Do ambulatorjów zgłosili się ranni laskami lub nożami chrześcijanie: Edw. **Duduchowski,** przemysłowiec ranny w głowę, J. **Stępiński,** krawiec ranny w głowę, Stan. **Maciaszewski** robotnik, ranny kilkakrotnie nożem w głowę i ręce. J. **Wachowicz,** ranny nożem w skroń, M. **Lipiński,** bezrobotny, ranny nożem w lewy bok i Tad. Szymanowski lekko potłuczony.

Na wiadomość o awanturach policja VII Komisarjatu **wysłała kilku posterunkowych na pl. Żelaznej Bramy, jednak nim policja przybyła, przechodzący tamtędy żandarmi** starali się **rozproszyć zgromadzonych wyrostków, atakujących przechodniów.** Jeden z żandarmów **wystrzelił w powietrze i zatrzymał Mojżesza Monata,** którego oddał w ręce policji ze słowami, że jest to **prowodyr awantury.** Monata aresztowano w VII Komisarjacie. **Przybyli policjanci położyli kres zajściu. Do VII Komisarjatu** sprowadzono **jeszcze 8 napastników.**

Dzięki Francji otrzymała Rumunja

wielkie ulgi w spłacie zagranicznego długu.

Bukareszt, (PAT.) Donoszą z Paryża, że **długotrwałe rokowania rządu rumuńskiego** z przedstawicielami wierzycieli zagr. Rumunji **doprowadziły wkońcu przy skutecznej interwencji francuskiego ministerstwa spraw zagr. i ministerstwa skarbu do porozumienia,** według którego **Rumunja ma płacić odtąd na poczet amortyzacji swoich długów zagranicznych w ciągu 3 lat 1,000.000.000 lei rocznie.** Układ **ten przyniesie ogromne odciążenie budżetu rumuńskiego,** gdyż normalnie rata roczna amortyzacji długów zagr. wynosi **6.000.000.000 lei. Podpisanie umowy nastąpić ma dziś w Paryżu.**

Wyzywające żądania socjalistów francuskich.

OŚWIADCZAJĄ SIĘ ZA WSPÓŁPRACĄ Z KOMUNISTAMI.

Paryż, (PAT.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie **kongresu (socjal.) partji SFIO** poświęcone było dalszej dyskusji nad polityką ogólną partji. Kilku mówców domagało się **szybkiego ujęcia władzy przez partję,** gdyż polityka status quo prowadzi zazwyczaj do obozów koncentracyjnych. Sekretarz gener. federacji depart. Sekwany Farinet bronił polityki swej federacji, domagającej się **połączenia sił proletarjackich.** Farinet żądał **wzmocnienia propagandy w armji,** aby móc w razie potrzeby oprzeć się na wojsku. Dla walki z faszyzmem konieczne jest zgrupowanie 500.000 ludzi. Następnie **Farinet domagał się wysłania delegacji do Moskwy.** Po krótkiej przerwie dochodzi do incydentu między Farinetem i Blumem, który zarzuca sekretarzowi gen. federacji interwencję w imieniu federacji na rzecz **bezpośredniego zbliżenia z Sowietami.** W dalszym ciągu posiedzenia dep. Lebas polemizował z planem, wysuniętym przez skrajne federacje i domagał się **rozwiązania izby i nowych wyborów.** Lebas jest przeciwny wnioskowi federacji Sekwany, by deputowani socjal. **zbiorowo zrezygnowali z mandatów parlamentarnych**

Orędzie Roosevelta przyjęły Chiny z uznaniem.

Nowy Jork (PAT). Dzisiejsza prasa poranna zgodnie uważa, że posunięcia, zapowiedziane w orędziu prezydenta Roosevelta w sprawie bimetalizmu nie są wywołane ani potrzebami monetarnemi, ani ekonomicznemi, lecz **stanowią kompromisową politykę.** Na tle kwestji srebra powstawały ostatnio poważne prądy **opozycyjne.** Jak donoszą z Szanghaju **orędzie Roosevelta zostało przychylnie przyjęte przez kierownictwo Banku Chińskiego** przedewszystkiem z uwagi na przypuszczenie, że **przyczyni się ono do osłabienia spekulacji srebrem przez prawdopodobieństwo praktycznej stabilizacji cen srebra.** Naogół uważają, że taka również jest opinja **bankowości chińskiej w ogólności.** Gubernator Banku chińskiego dodał również, że zasady zawarte w orędziu Roosevelta **są do przyjęcia** z tych względów, że 1) wydają się być opartemi, zarówno na podstawach narodowych, jak i międzynarodowych, 2) **zapowiedź wprowadzenia bimetalizmu uważają w Chinach za bardzo pożądaną.**

BEZWZGLĘDNE ŻĄDANIE SPŁATY DŁUGÓW

Waszyngton, 23 maja. Prezydent Roosevelt przygotowuje **nowe orędzie do kongresu,** tym razem w sprawie **długów wojennych.** Jak z kół poinformowanych donoszą w orędziu swem prezydent Roosevelt zajmie znane już stanowisko, mianowicie **domagać się będzie od dłużników zapłaty rat i dopiero potem zgodzi się na podjęcie rokowań osobno z każdym dłużnikiem.**

Redukcja pracy w amerykańskich przędzalniach.

Nowy Jork, 23 maja. NIRA upoważnił amerykański przemysł bawełniany do **zredukowania tygodnia pracy z 80 na 60 godzin.** Począwszy od 4-go czerwca w ciągu 12 tygodni przemysł bawełniany będzie mógł **obniżyć produkcję o 25 procent.** Zmniejszenie produkcji nie może jednak nastąpić przez zamknięcie fabryki na dłużej niż na tydzień.

Prof. Cankow — entuzjasta faszyzmu.

Berlin, 23 maja. „Nachtausgabe" przynosi dziś wywiad swojego korespondenta z przywódcą „unji demokratycznej", **prof. Cankowem,** którego partja przyrzekła swoją pomoc rządowi Georgjewa. Cankow oświadczył, że **jest zwolennikiem rządu silnej ręki.** Parlamentaryzm Europy środkowej — zdaniem jego — **przeżył się, podobnie jak znaczenie partyj politycznych. Jest on za systemem rządów indywidualnych i odpowiedzialności indywidualnej a nie zbiorowej, czego wyrazem jest faszyzm, pod którego wpływami znajduje się cała Europa, a także Bułgarja.** Faszyzmu, ani narodowego socjalizmu nie można jednak przeszczepiać na inne kraje, gdyż w każdym kraju są inne warunki. **W Bułgarji np. niema wogóle kwestji żydowskiej.**

Cankow wystąpił następnie **przeciw paktowi bałkańskiemu,** który, jego zdaniem, wymierzony jest przeciw Bułgarji. Takie pakty nie dają żadnej gwarancji pokoju, lecz właśnie mogą pokojowi zaszkodzić. Po wypowiedzeniu się **za rewizją traktatów pokojowych,** która, jego zdaniem, jest nieunikniona. Cankow oświadczył: „Z ruchem niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej nie utrzymujemy stosunków bezpośrednich, lecz jedynie **ideologiczne.** Dla narodu niemieckiego i jego wielkiego wodza **żywię głęboki szacunek i składam im serdeczne i uniżone pozdrowienia".**

Ukłon w stronę Francji.

Paryż, (PAT). „L'Oeuvre" dowiaduje się, że **poselstwo bułgarskie** w Paryżu zakomunikuje w najbliższej przyszłości francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych **tekst noty nowego rządu bułgarskiego, dotyczący polityki zewnętrznej.** Przy tej sposobności dziennik zaznacza, że nominacja posła bułgarskiego w Paryżu **Batołowa** na ministra spraw zagranicznych jest wielce prawdopodobna. **Batołow podaje dziennik — jest najbardziej frankofilskim Bułgarem.**

Wspomniana nota podkreślać ma, że nowy rząd bułgarski prowadzić będzie nadal politykę **pokojową** z bezpośrednimi sąsiadami Bułgarji na Bałkanach. Bułgarja walczyć **będzie** energicznie ze słynnymi terrorystami komitetu macedońskiego.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi: W przeciwieństwie do informacyj, opublikowanych dziś rano przez prasę, **koła dyplomatyczne bułgarskie** w Paryżu **uważają za nieprawdopodobną wiadomość o przedłożeniu rządowi francuskiemu noty przez nowy rząd Georgjewa w sprawie polityki zagranicznej Bułgarji.**

Agencja Havasa dodaje, że tendencje polityki zagranicznej nowego rządu bułgarskiego **są oceniane przychylnie w Paryżu.** Koła francuskie szczególnie pochwalają akcentowanie kierunku, reprezentowanego już przez premjera Muszanowa, mającego na celu **całkowite pogodzenie się Bułgarji z Jugosławją.** Pozatem w Paryżu sądzą, że skład gabinetu Georgjewa daje nadzieję polepszenia stosunków francusko-bułgarskich, które i tak mają charakter serdeczny.

Rekord Anny Johnson pobity.

Lotniczka Jean Batten przeleciała z Anglji do Australji.

Londyn, 23 maja. Lotniczka nowozelandzka **Jean Batten,** która wczoraj wystartowała z Kupang na wyspie Timor do ostatniego etapu lotu Anglja—Australja, wylądowała **dziś o godz. 5.20 w Port Darwin w Australji. — Przelotu z Anglji do Australji dokonała lotniczka Batten w 15 dniach, bijąc rekord lotniczki Amy Johnson - Mollison,** która przestrzeń tę pokonała w locie samotnym w r. 1930. **o przeszło 3 dni.**

LOT Z PARYŻA DO MANDŻURJI.

Moskwa, (PAT.) Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi uzyskali pozwolenie władz sowieckich na **przelot ponad terytorjum ZSRR podczas nowej próby pobicia rekordu długości lotu bez lądowania na trasie Paryż — Mandżurja.** Lotnicy wystartują z Paryża 28 maja na samolocie „Bleriot". Trasa prowadzi wzdłuż linji **Paryż — Dryssa —** Wołogda — Wiatka — **Tobolsk — Krasnojarsk — Irkuck — Czyta — Mandżurja.** W drodze powrotnej lotnicy zamierzają parokrotnie lądować na terytorjum sowieckiem m. in. w Moskwie.

Pod naciskiem Ligi Narodów

wstrzymał Meksyk zasilanie bronią walczących.

Nowy Jork, 23 maja. Wedle doniesień z Meksyku, **uwzględniając życzenie Ligi Narodów rząd meksykański wydał zakaz wywozu broni i amunicji do Paragwaju i Boliwji.** Równocześnie meksykański minister spraw zagranicznych zwrócił się w imieniu swego rządu do rządów boliwijskiego i paragwajskiego z apelem **o zaniechanie dalszego rozlewu krwi i podjęcie rokowań,** celem zlikwidowania zatargu **o terytorjum Chaco.**

Nominacje na Uniw. Warszawskim.

Warszawa, 23 maja. (Tel. wł.). Na Wydziale Humanistycznym Uniw. Warszawskiego zostali mianowani: Jan Stanisław Bystroń profesorem zwyczajnym socjologji. Ant. **Śmieszek,** prof. zwyczajnym egiptologji, Włodz. **Antoniewicz** profesorem zwyczajnym archeologji przedhistorycznej, Tadeusz **Wałek Czernecki** profesorem zwyczajnym historji starożytnej, Stefan **Zygmunt Czarnowski** nadzwyczajnym socjologji i historji kultury. Zwyczajnym profesorem matematyki mianowano **Kazimierza Kuratowskiego.**

Epilog „majówki" w sądzie.

Warszawa, 23 maja. (Tel. wł.). Władze sądowe śledcze powzięły postanowienie **skierowania na drogę karną sprawę części członków obozu radykalno-narodowego, aresztowanych w czasie niedzielnej majówki w Międzylesie pod** Warszawą, kiedy to policja w liczbie 100 osób otoczyła 300 wycieczkowiczów i zatrzymawszy ich, **przewiozła samochodami do aresztów w Warszawie.** W stosunku do 17 osób wytoczona będzie skarga za stawianie oporu i **wznoszenie okrzyków antypaństwowych.** — Bezwzględny areszt zastosowano wobec ucznia szkoły średniej **Kiełbasińskiego,** studenta politechniki **Głębockiego** i trzech innych młodych radykalnych narodowców. Wśród postawionych w stan oskarżenia znajduje się także **krawcowa Anna Wardecka oraz adwokat Rościszewski,** którego poddano dozorowi policyjnemu.

Kielce, (PAT). We wsi Jańców w powiecie opatowskim z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar, który zniszczył ogółem 88 budynków, oraz znaczną ilość inwentarza martwego i żywego. Straty sięgają około **100.000** złotych.

T. TRILBY. 36

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Daleko przed sobą spostrzegam biała plamkę, to ktoś z graczy tenisowych wychodzi naprzeciw mnie. Któż to? Czy Deniza? Nie, unika wszelkiego sam na sam ze mną. Klarcia, ta grubaska, jest zawsze znużona po partji, pewno jest na tarasie i spija koktail'e z syropów, które Żaneta zwie bez ceremonji „koktail'ami Kuleczki".

To Jacek, rozróżniam już jego długie nogi w biegu, snać się śpieszy do mnie. Oto już jest u celu. W koszulce, tenisowych spodniach i białych pantofelkach wygląda uroczo.

— Cóż się to dzieje?

— Nic, pani Kuleczko, wyszedłem naprzeciw pani.

— Biegiem?

— Pilno mi było.

— Malutki, jesteś, czy partja tenisa skończ...

— Tak, Żaneta i Deniza haniebnie mię pobiły.

— Deniza gra dobrze?

— Jak wszystko co czyni

— Jesteś wyrozumiały.

— Kocham ją.

— Wyznanie świadome, albo mimowolne. Idąc patrzę na tego dużego chłopaka z jasną szczerą twarzą, jakiż byłby spokój powierzyć mu córkę! Lecz czy Daniel zezwoliłby na to małżeństwo? A Deniza ma dla niego tylko uczucie przyjaźni.

Odpowiadam niechętnie, sama nie wiedząc czemu:

— Kochasz ją, ale to nie powód, abyś miał być ślepym. Dozia bywa nieznośna czasami.

Powieki z podwiniętemi rzęsami przymykają się tworząc tragiczny cień na młodej twarzy i Jacek zaczyna bojaźliwym głosem:

— Pani Kuleczko, bawię w Jenzat już od czterech dni, a dotąd nie dowiedziałem się jeszcze, dla jakiego powodu wezwała mię pani depeszą?

— Żaneta i twe przyjaciółki zajęły ci cały czas.

Wsuwając rękę pod me ramię i zwalniając kroku, pyta dalej nieśmiało.

— Zapewne to śmieszne, lecz wyobrażałem sobie, że zostałem wezwany, gdyż jednej z mych przyjaciółek grozi niebezpieczeństwo.

— Tak sadzisz? A więc, mój wróżbito, powiedz imię tej, dla której cię wezwałam?

— Deniza.

— Dobrze, dobrze. Czy może wróżysz z kart klientom twego ojca, jakie akcje mają zakupić lub sprzedać

Ręka Jacka ściska mocno mą dłoń.

— Pani Kuleczko, moja dawna mamusiu, proszę nie żartować, nie ma pani wcale na to ochoty, proszę natomiast powiedzieć mi jedną rzecz — wyłaje mnie pani, jeśli się pomyliłem i więcej nie będzie o tem mowy. Czy pani nie spotkała w Vichy tego niemieckiego barona, który, jak się zdawało podobał się Dozi? Czytałem w „Figaro" że ambasada niemiecka najęła willę nad Allier.

Trzeba powiedzieć prawdę, — to dziecko, mój syn przybrany, przenika moje myśli.

— Zgadłeś, mój mały. Niemiec rzeczywiście był w Vichy, chciałam więc odrazu położyć kres stosunkom, które niestety usiłował odnowić. Jestem żoną ministra, co hamuje moją zwykłą energję, gdyby nie to, wierz mi, iż ten człowiek oddawna już nie śmiałby spojrzeć na mą córkę. Twój przyjazd do Jenzat przyśpieszył nasz powrót i dlatego telegrafowałam po ciebie.

— Cóż na to Deniza, podobno bawiła się doskonale w Vichy, jakże w jej oczach musiałem być natrętny!

— Nie wiem, nasz wyjazd został postanowiony odrazu. W dwie godziny potem byliśmy już w Jenzat. Dozia nie zrobiła najmniejszej uwagi i tylko orzekła, iż jesteś nieznośny.

— O, mama pani nigdy mię nie lubiła.

— To obojętne, skoro ja kochałam cię za nią i za siebie, nie byłeś pokrzywdzony.

— Droga pani Kuleczko!

— Jak miło to powiedziałeś! Gdy serce twe przemówi, potrafisz uzyskać wzajemność.

Następuje wyznanie, spodziewałam się go.

— Już przemówiło, niestety!

— Dlaczego niestety?

— Pani wie dobrze, iż ciąży na mnie plama, dziadek mój powierzył mi swego syna, który raz w życiu wielką popełnił winę. Jakaż rodzina zgodziłaby się przyjąć mego ojca ze splamioną przeszłością?

— Dziecko nie odpowiada za winy swych rodziców.

— W pani oczach, zapewne, lecz pojęcia pani różnią się nieraz od pojęć ogółu.

— Słuchaj, mój mały, pomówimy o tem kiedyś. Dziś wieczór chcę ci powierzyć mą troskę. Panią Kuleczkę gnębi od pewnego czasu obawa, a raczej niepokój. Boi się, że Bóg może powołać ją do siebie, zanim wypełni swoje na ziemi zadanie. Nie przestraszaj się, gdyż nie jestem chora, a tylko myśl, że obecnie tak bardzo jestem potrzebna swym bliskim, napawa mię dziwnym lękiem. Mój drogi, gdybym wyruszyła w podróż, z której się już nie wraca, byłbyś dla Daniela synem a moje córki strzegłbyś od wilków w owczej skórze. Wierzę ci a twe przyrzeczenie ma dla mnie większą wagę niż podpis niejednego ministra republiki pod ważnym dokumentem.

Drgnęła mu ręka, którą trzymam w mojej i uścisnęła ją mocno. Jasne oblicze pochyla się nad mojem a głos ciepły, serdeczny przemawia:

— Pani Kuleczko, mamusiu opuszczonych dzieci, z całego serca wdzięcznego i kochającego, przyrzekam: może pani liczyć zawsze na mnie, będę strzegł i bronił córek pani, które uważam za siostry, jakbyś ich sama strzegła i broniła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " " "	50 "
Komunikaty po kronice " "	60 "
" na 1-szej " "	70 "

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.